



DLACZEGO KRÓL KAZIMIERZ WIELKI ZACHOWAŁ OD ZNISZCZENIA WAWELSKĄ ROTUNDĘ NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY?

Jednym z najbardziej spektakularnych odkryć archeologicznych w Polsce w wieku XX było bez wątpienia odnalezienie relikwów przedromańskiej rotundy czteroapsydowej, które zachowały się pod budynkami dawnych kuchni królewskich na wzgórzu wawelskim w Krakowie. Jak wiadomo, Jan Długosz w swoim *Liber beneficiorum* opisał uposażenia świątyń wawelskich. Znajdujemy tam między innymi fragment od dawna łączony z odnalezioną rotundą:

„praebenda haec Sanctorum Felicis et Adauti in area Cracoviensi sita est, habens ecclesiam specialem rotundam et altam, prisco et veteri more ex lapide fabrefactam, idolis quondam, priusquam Poloni ad christianitatis iura conversi forent, dicatam. Cuius memoriam et fabricam Casimirus Secundus Poloniae rex, castrum Cracoviense a fundamentis initians, posteris reservare voluit, et in qua praefatam praebendam fundavit, eique in dotem perpetuam contulit proventus infrascriptos, foundationis tamen et dotationis privilegium, si quod erat, investigare non potui, praebendae autem huiusmodi unicus patronus est Poloniae rex illustrissimus”¹.

Tekst ten w tłumaczeniu powinien brzmieć²:

„Prebenda ta świętych Feliksa i Adauka pomieszczona jest na zamku krakowskim, przy oddzielnym³ kościele okrągłym i wysokim, zbudowanym z kamienia na pierwotny i starożytny spo-

¹ Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* (dalej: *Liber beneficiorum*), t. I, Cracoviae 1863, s. 203 (Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis *Opera Omnia*, cura Alexandri Przeździecki edita, t. VII).

² W dotychczasowej literaturze powracało najczęściej tłumaczenie podane w: A. Szyszko-Bohusz, *Rotunda Świętych Feliksa i Adauka (Najśw. Panny Maryi) na Wawelu*, Rocznik Krakowski 18: 1919, s. 58, przypis 2: „Prebenda świętych Feliksa i Adauka, mająca w zamku krakowskim osobny kościół okrągły i wysoki, pierwotnym i staroświeckim sposobem z kamienia wymurowany, niegdyś, zanim Polacy przyjęli chrześcijaństwo, bałwanom poświęcony. Kazimierz drugi król polski, chcąc pamięć o nim ocalić dla potomstwa, przebudowując z gruntu zamek krakowski ustanowił w tym kościele wyżej wymienioną prebendę”.

³ Określenie *specialis* z filologicznego punktu widzenia powinno odnosić się do kształtu budowli: *ecclesiam specialem rotundam et altam*, a więc: kościół szczególnie, okrągły i wysoki. Chodzi tu jednak z całą pewnością o odrębność liturgiczną prebendy, tak jak w innych miejscach, np. prebenda Marii Egipcjanki:

sób, który niegdyś, zanim Polacy nawróceni zostali na wiarę chrześcijańską, poświęcony był bożkom. Pamięć i mury tej świątyni król Kazimierz Wielki zechciał zachować dla potomnych w czasach, gdy zamek krakowski, od fundamentów poczynając, wznosił. Tam też ufundował wspomnianą prebendę, przydając jej na wieczne uposażenie spisane poniżej dochody, ja jednakże dokumentu tej fundacji i darowizny, jeśli takowy istniał, odnaleźć nie mogłem; prebendy tej jedynym patronem jest najczcigodniejszy król Polski” [tłum. M.W.].

O istnieniu dokumentów dotyczących tej fundacji informuje nas źródło znacznie późniejsze. W czasie przebudowy rezydencji królewskiej za Zygmunta Starego prebenda św. św. Feliksa i Adaukta oraz związana z nią wtórnie prebenda św. Marii Egipcjanki zostały przeniesione do kaplicy Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, popularnie zwanej Zyguntowską, znajdującej się przy kościele katedralnym. Szczęśliwie zachowany tekst z roku 1665 informuje:

„podczas (...) rewizji zamkowej wnosil instancją swoję Xdz proboszcz Rorantski tituli Assumptio-nis B. M. Virginis względem dwóch fundacyi, aby mu się w nich dosyć działo, to jest do pomienio-nej rorancyi, tudzież ad altare SS. Felicis et Adaukti, to jest że mu stół i sukna z wielkorządów nale-ży, na co produkował privilegium Casimiri primi de anno 1340, w którym jest fundacya”⁴.

Data ta jest powszechnie przyjmowana przez historyków⁵.

Opisane przez Długosza działania władcy nie wzbudziły dotąd większego zainteresowania historyków. Mimo to warto przyjrzeć się bliżej, w jaki sposób interpretowano je w literaturze naukowej. Zacząć trzeba od odosobnionej i zasadzającej się na błędnym tłumaczeniu Długoszewego tekstu opinii Feliksa Kopery, który uważał, że kościół św. św. Feliksa i Adaukta został zburzony przez Kazimierza Wielkiego przy okazji budowy zamku⁶. W odmienny, lecz również niewłaściwy sposób, zinterpretował inte-resujący nas *passus* Gerard Labuda. Rozpatrując topografię wzgórza i wezwania naj-starszych świątyń na Wawelu, uczony pisał: „Długosz stwierdza (...), że również ten kościół [tj. Feliksa i Adaukta – M.W.] »od fundamentów« odbudował król Kazimierz i uposażył odpowiednią prebendą (...)”⁷. W innym miejscu badacz ten przypisał Dłu-goszowi niewłaściwe intencje, stwierdzając:

sita est in ecclesia speciali, bądź też: habet ecclesiam specialem; por.: *Liber beneficiorum*, s. 202. Za konsultację dziękuję dr. Krzysztofowi Pawłowskiemu z Pracowni Słownika Łaciny Średniowiecznej w Polsce.

⁴ *Wawel*, t. II: *Materyały archiwalne do budowy zamku zebrał i wydał Adam Chmiel*, TeKa Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej V: 1913, s. 538; tekst ten cytują także: A. Szyszko-Bohusz, *Rotunda...*, s. 61, przypis I; G. Labuda, *Budowle sakralne na Wawelu w przekazie Jana Długosza z połowy XIII wieku* [w:] *idem, Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II, Poznań 1988, s. 326 (Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Seria Historia, nr 140). Ten ostatni (s. 347), zbierając w tabeli dane na temat najstarszych budowli wawelskich, w rubryce „daty przebudowy lub zaniku” przy rotundzie św. św. Feliksa i Adaukta podał z niewyjaśnionych powodów: „około 1340; zanik 1343”.

⁵ Data ta (*A·D·1340 PER CASIMIRUM POLONIAE REGEM RESTAURATA*) wyryta została na kamiennym nadprożu, które Adolf Szyszko-Bohusz umieścił nad wejściem do zrekonstruowanej rotundy; P.S. Szlezzynger, *Przyczynek do działalności konserwatorskiej Adolfa Szyszko-Bohusza na Wawelu*, *Studia Waweliana* VIII: 1999, s. 255, przypis 23; weszła także do wydawnictw popularnych i przeglądowych, takich jak: R. Skowron, *Wawel. Kronika dziejów*, t. I: *Od pradziejów do r. 1918*, Kraków 2001, s. 56.

⁶ F. Kopera, *O kościołach na Wawelu*, *Rocznik Krakowski* 8: 1906, s. 66.

⁷ G. Labuda, *Budowle sakralne...*, s. 327, przypis 15; badacz ten, cytując tekst Długosza, opuścił kluczowe dla jego zrozumienia słowa: „Cuius memoriam et fabricam Casimirus secundus Poloniae rex, castrum Cracoviense a fundamentis initians (...), et in qua praefatam praebendam fundavit (...)” (sposób zapisu zgodny z tekstem Labudy).

„mylił się zapewne kronikarz, twierdząc jakoby król Kazimierz Wielki w roku 1340 zbudował rotundę od podstaw (*a fundamentis*), gdyż na budowli nie znać śladów tak daleko idącej przebudowy”⁸.

Nie do końca uzasadniona wydaje się też opinia Władysława Abrahama, który uważał, że:

„przy przebudowie Wawelu za Kazimierza Wielkiego sprofanowany kościółek wyrestaurowany i na nowo poświęcony pod wezwaniem św. Feliksa i Adaukta, stał się kaplicą przy południowym skrzydle zamku (...)”⁹.

Poza wymienionymi badaczami wszyscy inni tłumaczyli tekst w sposób mniej więcej zgodny z zapisem Długosza, różnili się jednak w ocenie królewskich działań. Zygmunt Świechowski uważał, że w okresie swojego panowania Kazimierz Wielki „restytuuje kościół dla kultu, ustanawiając tu prebendę św. św. Feliksa i Adaukta”¹⁰. Janusz Firlet i Zbigniew Pianowski wielokrotnie powtarzali, że w czasie kazimierzowskiej przebudowy Wawelu „zachowano i odnowiono kaplicę św. św. Feliksa i Adaukta, uposażając ją nową prebendą”¹¹, że kościół „został odnowiony i uposażony przez Kazimierza Wielkiego” lub też że „inkastelowaną i częściowo zrujnowaną świątynię odnowił Kazimierz Wielki i ufundował dla niej prebendę św. św. Feliksa i Adaukta (...)”¹². Sam Firlet sugerował, że rotunda mogła zostać „poważnie uszkodzona”, zapewne w czasie pożaru, z czego wyniknęła konieczność restauracji, która miała miejsce około roku 1340¹³. Tomasz Węclawowicz uważał, że „w w. XIV [rotunda – M.W.] była już tak zrujnowana, że Kazimierz Wielki podjął się jej odnowienia”¹⁴. Stanisław Tomkowicz – autor jedynej dotąd kompleksowej monografii zamku wawelskiego – powtórzył najdokładniej przekaz Długosza, pisząc, że Kazimierz, przebudowując swą rezydencję, „uszanował stary budynek kościelny”, a także iż: „chciał pamięć tego zabytku dla potomnych zachować i ustanowił prebendę”¹⁵. Nieco dalej posunął się w swych opiniach Tadeusz Wojciechowski, który wspominał o „Kazimierzowym konserwatorstwie”,

⁸ *Ibidem*.

⁹ W. Abraham [rec.], *A. Szyszko-Bohusz, Rotunda Świętych Feliksa i Adaukta (N.P. Marji) na Wawelu, Kraków 1918*, *Kwartalnik Historyczny* XXXIV: 1920, s. 115.

¹⁰ Z. Świechowski, *Budownictwo romańskie w Polsce. Katalog zabytków*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 120 (*Źródła do Historii Kultury Materialnej*, red. A Wolf); *idem, Architektura romańska w Polsce*, Warszawa 2000, s. 134.

¹¹ J. Firlet, Z. Pianowski, *Przemiany architektury rezydencji monarszej oraz katedry na Wawelu w świetle nowych badań*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki* XLIV: 2000, s. 218; ci sami badacze odnośli się wielokrotnie do tekstu Długosza, nie interpretując go jednak w żaden sposób; por. np.: Z. Pianowski, *Sedes regni principales. Wawel i inne rezydencje piastowskie do połowy XIII wieku na tle europejskim*, Kraków 1994, s. 18 (*Politechnika Krakowska, Architektura, Monografia* 178).

¹² Z. Pianowski, *Najstarsze kościoły na Wawelu [w:] Chryścianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku*, Kraków 1994, s. 103 (*Rola Krakowa w Dziejach Narodu*, red. J.M. Małecki); *idem, Z dziejów średniowiecznego Wawelu*, Kraków 1984, s. 54 (*Cracoviana*, red. J. Pocięcha, seria I: Zabytki).

¹³ J. Firlet, *Z dziejów dwu kaplic pałacowych na Wawelu, znanych pod wezwaniami św. św. Marii Egipcjanki (św. Gereona) oraz Feliksa i Adaukta (N.P. Marji?) [w:] Festina lente. Prace ofiarowane Andrzejowi Fischingerowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 1998, s. 33.

¹⁴ T. Węclawowicz, *Rekonstrukcja rotundy wawelskiej Najświętszej Panny Marii [w:] K. Żurowska, Studia nad architekturą wczesnopiastowską*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DCXLII, Prace z Historii Sztuki* 17: 1983, s. 56.

¹⁵ S. Tomkowicz, *Wawel*, t. I: *Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, Teka Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej IV: 1908, s. 57, 87–88.

którego efektem było zachowanie rotundy¹⁶. Adolf Szyszko-Bohusz, podnosząc walory królewskich akcji budowlanych w obrębie zamku krakowskiego, podkreślał, że

„działalność Kazimierza Wielkiego na Wawelu jest jak gdyby minjaturą jego działalności budowlanej w całym państwie. Składają się na nią wszelkie prace, zdążające w kierunku upiększenia istniejących budowli i uzupełnienia ich dalszemi, a rysem charakterystycznym jest wyraźne zamięłowanie, że tak powiem konserwatorskie, tak uderzające w owej epoce niezbyt wielkiego poszanowania dla zabytków przeszłości”¹⁷.

Podobnie uważał Stanisław Windakiewicz, pisząc:

„zachowanie tego niezwykle cennego zabytku zawdzięczamy Kazimierzowi Wielkiemu, który przy przebudowie zamku Bolesława Wstydlivego wprost z pietyzmu ochronić go polecił – *posterioris reservare voluit* – a nadto uposażył osobnym kapelanem do odprawiania trzech mszy tygodniowo. Zmysł konserwatorski przezornego króla ochronił niesłychanie starożytny zabytek od zagłady”¹⁸.

Maria Borowiejska-Birkenmajerowa podkreślała inicjatywę króla „w zakresie konserwacji zabytków. Kazimierz Wielki odnowił bowiem rotundowy kościół wawelski, jako pamiątkę dawnych czasów”. Uważała ona, że „tę inicjatywę (...) można uznać za pierwszą pracę z zakresu konserwacji zabytków architektury w Polsce”¹⁹. Również Zdzisław Kaczmarczyk łączył odnowienie rotundy z zainteresowaniami „konserwatorskimi”:

„Kazimierz Wielki nie ograniczył się tylko do budowy nowych gmachów, dbał również o konserwację starych przez odbudowę, powiększenie i dobudowę (...). Podobne znaczenie ma fakt odnowienia starożytnego kościółka św. Feliksa i Adaukta na Wawelu”²⁰.

Bodaj tylko Jan Dąbrowski spojrzął na akcję króla w znacznie szerszym kontekście. Nie bardzo jednak wiadomo, co badacz ten miał na myśli, pisząc:

„budzi się pytanie, czy z zajęciem się króla rozbudową kościoła ŚŚ. Feliksa i Adaukta nie łączy się ceremonialny, związany niewątpliwie z czasami Kazimierza Wielkiego”²¹.

Można się tylko domyślać, że wybitny historyk postrzegał wawelską rotundę jako część jakiegoś, nieznanego nam dzisiaj, królewskiego „programu ceremonialnego”. Przegląd stanowisk w tej kwestii wypada zamknąć zrównoważoną opinią szacownej Jubilatki – Klementyny Żurowskiej, którą sformułowała ona w formie pytania lub może raczej postulatu badawczego. Przytoczmy te słowa w pełnym brzmieniu:

„Trudno posądzić króla o zamięłowanie do samych murów budowli tylko ze względu na ich starożytność. Skoro nie grały tu roli czynniki formalne, to pozostaje jeszcze strona ideowa. Elementy ideowe związane z rotundą niewątpliwie mogłyby królem powodować. Nie były nimi jednak przekazane przez Długosza tradycje o odbywanym w tym miejscu kulcie pogańskim; przyjęcie takiej koncepcji dla kraju od 400 lat schryścianizowanego byłoby chyba absurdalne.

¹⁶ T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900, s. 71, przypis 2.

¹⁷ A. Szyszko-Bohusz, *Wawel średniowieczny*, Rocznik Krakowski 23: 1932, s. 29.

¹⁸ S. Windakiewicz, *Dzieje Wawelu*, Kraków 1925, s. 25, 49.

¹⁹ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, *Kształt średniowiecznego Krakowa*, Kraków 1975, s. 192, przypis 143 (Cracoviana, red. J. Pocięcha, seria I: Zabytki).

²⁰ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1947, s. 244.

²¹ J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki. Twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 65.

W w. XIV z rotundą wawelską wiązały się więc, być może, inne jeszcze treści, z których powodu Kazimierz nie zniszczył przestarzałej budowli, lecz kazał ją odnowić i uposażyć²².

Analizując interesujący nas przekaz Długosza, trzeba podkreślić z całym naciskiem, że kronikarz nie wspomina o restauracji kościoła. Przeprowadzenia jakichkolwiek prac architektonicznych nie potwierdzają też badania archeologiczne, co każe odrzucić supozycje o gruntownej odnowie czy nawet o odbudowie rotundy²³. Z czasów późniejszego średniowiecza pochodzą jedynie tynki zachowane częściowo na elewacjach zewnętrznych i wewnątrz świątyni, i tę ingerencję można by hipotetycznie łączyć z Kazimierzem Wielkim. Po drugie, trzeba zapytać, czy w tym konkretnym przypadku Długoszowi można wierzyć? Wspomina przecież o czymś bardzo nieokreślonym, o woli lub chęci króla, a dokumentu fundacji prebendy nie odnalazł²⁴. Myślę, że mamy tu do czynienia z domysłem kronikarza, opartym jednak na nader konkretnych przesłankach. Gdy Kazimierz przystępował do przebudowy zamku, niewiele już pozostało z czasów najdawniejszej świetności Wawelu. On sam przekształcił gruntownie kaplicę św. Marii Egipcjanki, niszcząc szacowną budowlę, która wcześniej stała na tym miejscu²⁵. Przebudowę katedry romańskiej rozpoczęto za czasów Władysława Łokietka²⁶. Kontynuacja tych prac za czasów jego syna i następcy dowiodła poszanowania dla miejsc związanych z kultem św. Stanisława²⁷. Przede wszystkim jednak pozostawiono wówczas trójnawową kryptę od strony zachodniej i spore części wież flankujących

²² K. Żurowska, *Rotunda wawelska. Studia nad centralną architekturą epoki wczesnopiastowskiej*, Studia do Dziejów Wawelu, t. III, Kraków 1968, s. 10.

²³ Poszukiwaniem śladów Kazimierzowskich ingerencji zajmował się m.in. A. Szyszko-Bohusz, *Rotunda...*, s. 61–64. Chciałbym w tym miejscu podziękować prof. dr. hab. Zbigniewowi Pianowskiemu za konsultację.

²⁴ Długosz zaznaczał niekiedy, że pomimo braku dokumentów fundacyjnych jego informacje pochodzą *per scripturas authenticas*; ostatnio na ten temat: M.D. Kowalski, *Uposażenie krakowskiej kapituły katedralnej w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 213. Brak takiej wzmianki w interesującym nas miejscu nie przesądza oczywiście, że Długosz nie korzystał ze źródeł pisanych.

²⁵ J. Firlet, *o.c.*, s. 31; J. Firlet, Z. Pianowski, *Kraków–Wawel. Badania archeologiczno-architektoniczne pałacu królewskiego oraz katedry w latach 1995–1998* [w:] *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, red. A. Buko, Z. Świechowski, Warszawa 2000, s. 277–279; Z. Pianowski, *Kościół Świętej Marii Egipcjanki – wawelska Sainte Chapelle?* [w:] *Magistro et amico amici discipulique. Lechowi Kalinowskiemu w osiemdziesiątce urodzin*, Kraków 2002, s. 235.

²⁶ Zupełnie świadomie pomijam w tym miejscu niedawne odkrycia archeologiczne, które świadczą o wcześniejszej metryce przebudowy katedry. Tomasz Węclawowicz początki tej akcji związał z biskupem Janem Muskatą i lokował je na czas panowania Czechów w Krakowie, co pozostaje w sprzeczności z wymową źródeł pisanych i z całą dotychczasową literaturą na temat katedry wawelskiej; por. przede wszystkim: T. Węclawowicz, *Bohemi Cracoviam muraverunt*, Umění XLVI: 1998, s. 410–419; *idem*, *Fazy budowy prezbiterium katedry na Wawelu na przełomie wieków XIII i XIV. Kościoły biskupów Muskaty, Nankera i Grota*, Studia Waweliana VIII: 1999, s. 5–19; *idem*, *Wawelski zespół katedralny i jego funkcje w średniowieczu*, *Analecta Cracoviensia* XXXII: 2000, s. LXVII–LXXVIII. Tezy te nie wywołały dotąd dyskusji, wyjąwszy opinię zawartą w: P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa; książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 490–491. Autor ten uznał większość poglądów Węclawowicza za „kompletnie fantastyczne”. O wiele ostrożniej postąpili odkrywcy dyskutowanych relikwii, odnosząc ich powstanie do czasów po pożarze Wawelu w roku 1305 i wiążąc początek prac z kapitułą i arcybiskupem Jakubem Świnką; J. Firlet, Z. Pianowski, *Przemiany architektury...*, s. 233–234. Właśnie to stanowisko jest mi bliższe, dlatego w sposób tradycyjny odnoszę początek prac do czasów Władysława Łokietka.

²⁷ P. Crossley, *Gothic Architecture in the Reign of Casimir the Great. Church Architecture in Lesser Poland 1320–1380*, Kraków 1985, s. 48–50, 378 (Biblioteka Wawelska 7).

fasadę²⁸. Pozostawienie tak istotnych partii romańskiego kościoła trudno wytłumaczyć jedynie znaczeniem kultu świętego patrona, jak uczynił to Paul Crossley. Mogło, rzecz jasna, chodzić o zwykłą oszczędność, jednak nie można w sposób jednoznaczny odrzucić pobudek ideowych²⁹. Trzeba przypomnieć, że przy okazji budowy gotyckiej kolegiaty w Wiślicy zachowany został wcześniejszy, romański masyw wieżowy, w którym sytuowano nową empore³⁰. Niewielka *ecclesia specialis rotunda et alta* nie była więc wcale jedyną budowlą, która egzemplifikować może stosunek władcy do pomników przeszłości. Nawet bez znajomości opinii Długosza nasuwa się myśl, że rotundę zachowano umyślnie i włączono w zespół nowych gotyckich zabudowań zamkowych jako ślad i pamiątkę zamierzonych czasów. Fundacja prebendy i wyłączne prawo patronatu poświadczają jednoznacznie zainteresowanie władcy tą budowlą. Wczesne datowanie królewskich działań można hipotetycznie łączyć z początkami kompleksowej przebudowy rezydencji, zapewne niedługo po objęciu tronu.

Odnosząc się do przeświadczenia Długosza o przedchrześcijańskim pochodzeniu rotundy, Klementyna Żurowska zauważyła słusznie, że dziejopis,

„który przy różnych sposobnościach wspomina o romańskich kościołach na Wawelu (...), nigdy w stosunku do nich nie użył zwrotu, że powstały, zanim Polacy przyjęli chrześcijaństwo. Tego rodzaju wzmianka w odniesieniu do rotundy w sposób niewątpliwy kryje w sobie wyraz poglądu, jaki musiał u nas panować w w. XV, że mianowicie kościółek ŚŚ. Feliksa i Adaukta jest najstarszą zachowaną budowlą na zamku wawelskim”³¹.

Nie można jednak wykluczyć, że przekaz o pogańskiej genezie kościółka znany był już w wieku XIV³². Jeśli tak, to wiara w jego przedchrześcijańskie pochodzenie mogła jednak odegrać pewną rolę.

²⁸ T. Wojciechowski, *o.c.*, s. 149–153. pierwszy dowodził, że nieregularność planu katedry krakowskiej wzięła się z potrzeby ominięcia niewyburzonej kaplicy Prandocińskiej i chęci pozostawienia romańskiej krypty; podobnie sądził A. Szyszko-Bohusz, *Studia nad katedrą wawelską*, Prace Komisji Historii Sztuki VIII: 1946, s. 133.

²⁹ J. Pietrusiński, *Katedra krakowska – biskupia czy królewska?* [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk*, Warszawa, 29 i 30 listopada 1973 r., red. P. Skubiszewski, Warszawa 1975, s. 265.

³⁰ T. Szydłowski, *Pomniki architektury epoki Piastowskiej we województwach krakowskim i kieleckim*, Kraków 1928, s. 161; A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Badania w latach 1958–1963* [w:] *Kolegiata wiślicka*, red. A. Tomaszewski, Kielce 1965, s. 61, pisał słusznie, że „wśród problemów budowy kolegiaty gotyckiej [w Wiślicy – M.W.] na czoło wysuwa się pytanie. dlaczego w konsekwentnie zrealizowanym programie budowy zachowano mury romańskiej fasady”; *idem*, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 153 (*Studia z Historii Sztuki XIX*, red. W. Jaworska, J. Pietrusiński); por. też: P. Crossley, *Gothic Architecture...*, s. 48–50, 378. W tym samym kościele znajduje się kamienny wizerunek Marii z Dzieciątkiem, wiązany tradycyjnie z królem Władysławem Łokietkiem. Według Jana Długosza Kazimierz Wielki przez pamięć swojego ojca otaczał tę rzeźbę wielkim szacunkiem, co więcej, kazał ją umieścić przy filarze „*in memoriam*”; *Liber beneficiorum*, t. I, s. 404; por.: J. Gadomski, *Wczesnogotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem w Wiślicy*, *Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego VI*: 1970, s. 180–181. W dziejach architektury gotyckiej w Małopolsce dość często spotkać się można z praktyką pozostawiania znacznych partii fasad i wież wcześniejszych, romańskich budowli. Tak jest na przykład w kościołach w Wąchocku, Miechowie i Skalbmierzu; por.: Z. Świechowski, *Architektura romańska...*, s. 82–83, 163–164, 221–222. Zagadnienie to wykracza, oczywiście, poza ramy niniejszego tekstu, warto byłoby jednak zastanowić się, na ile przypadki takie uwarunkowane były koniecznością, na ile zaś wynikały z pobudek ideowych.

³¹ K. Żurowska, *Rotunda wawelska...*, s. 9. W podobny sposób argumentuje J. Rajman, *Kraków, zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Kraków 2004, s. 57.

³² G. Labuda, *Budowle sakralne...*, s. 325–326, przypis 11, twierdził zdecydowanie, że jest to własny domysł Długosza; por. też: Z. Pianowski, *Sedes regni...*, s. 16. Warto przypomnieć, że w starszej literaturze

Szeroka panorama działalności fundacyjnej Kazimierza Wielkiego pozostaje wciąż niezrealizowanym postulatem badawczym³³. Brak nowoczesnego ujęcia, które – nie pomijając kwestii szczegółowych – ukazywałoby proces wprzęgnięcia sztuki w służbę polityki oraz nadrzędne cele akcji fundacyjnych ostatniego z Piastów. Wydaje się, że za klamrę spinającą większość tych działań nie można dłużej uznawać idei *Coronae Regni Poloniae*³⁴. Janusz Kurtyka w wydanym niedawno świetnym studium o „Odrodzonym Królestwie” z wielką uwagą przeanalizował działania ostatnich Piastów jako *domini naturales* – panów naturalnych, „dziedziczących tradycje patrymonialnego modelu władzy”³⁵. Jednym z punktów oparcia dla tych konstatacji jest tekst Jana z Czarnkowa przypominający, że:

„(...) omnes duces Poloniae consueverant sibi esse aequales, nec alter ab altero quicquam dominii recognoscebat, sed unusquisque suo dominio gaudebat. Et hoc ideo, quia de una stirpe processerant, unde uno et eodem iure gaudebant seu gaudere volebant (...)”³⁶.

Według Janusza Kurtyki Władysław Łokietek musiał „wywalczyć sobie pierwszeństwo i zbudować podstawy materialne i ideowe przewagi nad innymi piastowskimi panami naturalnymi”. Do tradycji dynastii „panów naturalnych” odwoływał się też Kazimierz Wielki, między innymi fundując ojcu nagrobek oraz zdobiąc wznoszone

opinię Długosza traktowano niekiedy jako argument na rzecz wczesnego datowania rotundy; por. dodatek Józefa Muczkowskiego do artykułu A. Szyszko-Bohusza, *Z historii romańskiego Wawelu*. Rocznik Kra-kowski 19: 1923, s. 27–28.

³³ Niedawno Andrzej Grzybkowski zwracał uwagę na „ciągle niewielką i nie zwiększaną wiedzę o pa-tronacie artystycznym Kazimierza Wielkiego”; A. Grzybkowski [rec.], *Tomasz Węclawowicz, Gotyckie bazyliki Krakowa. „Czyli można konstrukcję kościołów krakowskich XIV wieku uważać za cechę specjalną ostrołuku w Polsce?”*. Wydawnictwo Wawelskie, Kraków 1993, s. 75, il. 50, Zabytkoznawstwo i Konserwa-torstwo XXVII: 1996, s. 189. Próbie nadrobienia tych braków podjął ostatnio P. Mrozowski, *Sztuka jako narzędzie władzy: patronat artystyczny Kazimierza Wielkiego* [w:] *Sztuka i władza. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Sztuki PAN w dniach 30 listopada–2 grudnia 1998*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 2001, szczególnie s. 9.

³⁴ Przypomnijmy, że w starszej literaturze dotyczącej panowania Kazimierza Wielkiego idei *Coronae Regni Poloniae* przypisywano znaczenie zupełnie podstawowe; por. przede wszystkim: J. Dąbrowski, *Korona Królestwa Polskiego w XIV wieku*, Wrocław 1956. Także wiele działań artystycznych króla, na czele z fundacją zespołów herbów ziemskich na zwornikach kościołów, próbowano wyjaśniać przez odwo-łanie do prawo-politycznej koncepcji Korony Królestwa Polskiego. Por. przede wszystkim: J. Gadomski, *Funkcja kościołów fundacji Kazimierza Wielkiego w świetle heraldycznej rzeźby architektonicznej* [w:] *Funkcja dzieła sztuki. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Szczecin, listopad 1970*, Warsza-wa 1972, s. 103–116; *idem*, *Salę gotyckie w domu przy Rynku Głównym 17 w Krakowie i ich dekoracja rzeźbiarska* [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku...*, s. 101–115; S.K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 13–22, szczególnie s. 21–22. Argumenty przeciwne tym tezom zebrali ostatnio: S. Gawlas, *Verus heres. Z badań nad świadomością polityczną obozu Władysława Łokietka w początkach XIV w.*, *Kwartalnik Historyczny* XCV: 1988, s. 77–104, szczególnie s. 100–102; *idem*, *Mo-narchia Kazimierza Wielkiego a społeczeństwo* [w:] *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce śred-niowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wróniszewski, Toruń 1999, s. 204–205; J. Kurtyka, *Odrodzone Kró-lestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001, s. 63–69.

³⁵ J. Kurtyka, *Odrodzone Królestwo...*, s. 57 i n.

³⁶ *Kronika Jana z Czarnkowa*, oprac. J. Szlachetowski [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 645; *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Zerbillo, opracowanie tekstu i przypisów M.D. Kowalski, Kraków 1996, s. 35: „Wszyscy książęta polscy zwykle byli sobie równi i żaden z nich nie uznawał jakiegokolwiek władzy innego, lecz każdy swoją władzą się zadowalał. A to dlatego, że pochodzili z jednego rodu, a stąd korzystali i korzystać chcieli z jednego prawa (...)”.

przez siebie kościoły herbami ziemskimi. Znaki te oznaczać mogły „patrymonialne i dziedziczne prawa Kazimierza do tych ziem”. Herby owe

„odzwierciedlają (...) dzielnicowe partykularyzmy, zjednoczone i złączone pod berłem Kazimierza ponownie w *Regnum Poloniae* (...)”, a „zwrótnikiem Królestwa w tej interpretacji jawi się nie abstrakcyjna i nieobecna idea *Coronae Regni*, lecz osobiście król – *dominus naturalis*. prawny spadkobierca i *verus heres* ziem symbolizowanych przez herby”³⁷.

Decyzja o zachowaniu budowli uważanej na Wawelu za świadectwo przedchrześcijańskich czasów, która przez przodków Kazimierza zamieniona została na kościół, nieść mogła z sobą podobne przesłanie. Pomysł taki łatwo mógł powstać w kręgach intelektualistów służących odrodzonemu Królestwu. Wielu z nich związanych było z krakowską katedrą, przy której od wielu wieków pielęgnowano tradycje historyczne. Wiadomo (dziś znacznie lepiej dzięki badaniom Krzysztofa Ożoga i Wojciecha Drelicharza), że w wieku XIV kontynuowano tu prace historiograficzne, a ich plonem są dzieła o zasadniczym znaczeniu, takie jak *Kronika katedralna krakowska*, kontynuacja *Rocznika kapitulnego krakowskiego* czy *Rocznik mansjonarzy krakowskich*³⁸. W interesującym nas stuleciu dokonały się też zasadnicze zmiany w podejściu do własnej, narodowej przeszłości. Egzemplifikuje je *Kronika Dzierzwy*, powstała na początku wieku XIV³⁹. Badania Jacka Banaszkiwicza dowiodły, że tekst ten stanowi wyciąg z *Kroniki Kadłubka*, poddany jednak procesowi racjonalizacji. Przepracowując tekst swego trzynastowiecznego poprzednika, „kompilator szuka czystych pozbawionych fabularno-kompozycyjnej otoczki faktów”. Potrafi on „oddzielić warstwę fabularną *Kroniki Kadłubka* od jej struktury narracyjnej”, przy czym liczyła się dla niego ta pierwsza. Zgromadzony w *Kronice* materiał historyczny wysunął na plan pierwszy, odrzucając lub wręcz lekceważąc znaczną część ubarwiających tekst konfabulacji.

Świadomość historyczna ówczesnych elit nie mogła jednak ograniczać się do przekazów ustnych i słowa pisanego. Według Jacka Banaszkiwicza w jej budowaniu i w podtrzymywaniu pamięci o przeszłości „wielkie zadanie spełniały pewne obiekty materialne podniesione do rangi symboli”⁴⁰. Zdaniem tego badacza w średniowieczu

³⁷ J. Kurtyka, *Odrodzone Królestwo...*, s. 58, 60, 66–67; por. też: R. Marciniak, *O rzekomym herbie Wielkopolski XIV i XV wieku*, *Roczniki Historyczne* LXV: 1999, s. 53–72, szczególnie s. 59–61.

³⁸ K. Ożóg, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 51–73 (Polska Akademia Nauk, Prace Komisji Historycznej 49); *idem*, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306–1382*, Kraków 1995; W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XIV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Kraków 2003. Szeroką świadomość historyczną w Polsce wieku XIV poświadczają też inne źródła, choćby przebadane niedawno przez Wiesława Sieradzana zeznania świadków w procesach z zakonem krzyżackim; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV wieku*, Toruń 1993. Na temat świadomości historycznej por. też m.in.: B. Kürbisówna, *Ze studiów nad kulturą historyczną wieków średnich w Polsce*, *Studia Źródłoznawcze* III: 1958, s. 49–59; J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław 1967.

³⁹ J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 120–122; J. Banaszkiwicz, *Kronika Dzierzwy. XIV-wieczne kompendium historii ojczyzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, szczególnie s. 12, 24.

⁴⁰ J. Banaszkiwicz, *Kultura i świadomość historyczna [w:] Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV wiek*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 619–620.

„przede wszystkim starano się mijające bezpowrotnie wydarzenia łączyć z pewnymi obiektami materialnymi, takimi które dzięki swoim naturalnym właściwościom długo nie ulegały zniszczeniu”⁴¹.

„Przedmioty pamiątki są niezwykle rozciągliwym i wygodnym narzędziem dochodzenia swoich racji. Najróżniejsze rozszczenia wyrażające się złożonymi historiami bez trudu mogą być ukryte za przeróżnymi przedmiotami materialnymi”⁴².

Przedmiotem takim był bez wątpienia Szczerbiec – miecz związany przez tradycję z pierwszym koronowanym władcą Polski. Według badań Mieczysława Rokosza chrobrowska tradycja Szczerbca zyskała zupełnie nowe znaczenie w chwili koronacji Łokietka, później zaś jego syna i następcy⁴³. Legenda miecza odgrywała znaczącą rolę ideową w programie *Renovatio Regni Poloniae*, służąc podkreśleniu ciągłości władzy Piastów, szczególnie w obliczu politycznych pretensji Luksemburgów. Pamięć o wyszczerbieniu miecza w bramie Kijowa musiała też grać znaczącą rolę w polityce ruskiej Kazimierza Wielkiego. Funkcję takiego właśnie znaku pamięci o najdawniejszych czasach pełnić mogła rotunda włączona ściśle w blok zabudowy gotyckiego zamku. W najważniejszych dziełach średniowiecznej historiografii polskiej olbrzymią rolę odgrywają rozważania o przedchrześcijańskiej historii Królestwa⁴⁴. Znaczenie owych „dziejów bajecznych” stanowić mogło mocny argument na rzecz zachowania rotundy⁴⁵.

Zaprezentowane powyżej rozumowanie wspiera jeszcze jedna przesłanka. Opublikowane niedawno badania Jerzego Rajmana nad średniowiecznymi patrociniami w Krakowie ujawniły, że wezwanie św. św. Feliksa i Adaukta pojawiło się tutaj czterokrotnie. Oprócz rotundy święci ci patronowali jednemu z ołtarzy w kościele Mariac-

⁴¹ J. Banaszkiewicz, *Usque in hodiernum diem. Średniowieczne znaki pamięci*, Przegląd Historyczny LXXII: 1981, s. 229.

⁴² *Ibidem*, s. 236; według autora w Polsce w XV stuleciu rolę taką odgrywały denar św. Piotra, czyli podatek płacony Stolicy Apostolskiej za zwolnienie od ślubów zakonnych Kazimierza Mnicha, oraz ceremonialny miecz – Szczerbiec.

⁴³ M. Rokosz, *Legenda Szczerbca*, Studia Historyczne XXXI: 1988, s. 3–21; por. też: H. Andrulewicz, *Geneza Orła Białego jako symbolu Królestwa Polskiego w r. 1295*, Studia Źródłoznawcze XIII: 1968, s. 19. Bardzo interesujące są też niedawne rozważania na temat średniowiecznej tradycji o Kazimierzu Odnowicielu jako władcy idealnym; H. Samsonowicz, *Wiedza o przeszłości własnej, mit o dobrym królu czy propaganda dworska* [w:] *Heraldyka i okolice. Profesorowi Stefanowi Krzysztofowi Kuczyńskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin ofiarują koledzy, przyjaciele, uczniowie*, Warszawa 2002, s. 277–283.

⁴⁴ Por. przede wszystkim: B. Kürbisówna, *Studia nad Kroniką Wielkopolską*, Poznań 1952, s. 159 i n.; Cz. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 1990; J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998.

⁴⁵ Nie można zapominać, że u schyłku średniowiecza powracano chętnie do form sztuki przedromańskiej, romańskiej i wczesnogotyckiej. Problem ten w odniesieniu do Polski został zaledwie zasygnalizowany w: Z. Świechowski, *Zagadnienie odrodzenia romanizmu w Polsce*, Biuletyn Historii Sztuki XXII: 1960, s. 339–350; por. też: K.J. Czyżewski, M. Walczak, *Uwagi o późnogotyckim detalu architektonicznym zamku w Dębnie koło Wojnicz* [w:] *Zamek i dwór w średniowieczu od XI do XV wieku. Materiały XIX Seminarium Mediewistycznego*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 2001, s. 40–41; *idem*, *Remarks on Late-Gothic Architecture in Lesser Poland and its Central-European Connections* [w:] *Die Länder der bömischen Krone und ihre Nachbarn zur Zeit der Jagiellonenkönige (1471–1526). Kunst-Kultur-Geschichte, Internationales Kolloquium*, Kutna Hora 2000, Hrsg. E. Wetter, Ostfildern 2004, s. 335–336 (Studia Jagiellonica Lipsensia, Hrsg. J. Fajt, M. Hörsch, E. Wetter, Bd. 2). Zagadnienie to w odniesieniu do terenów Europy Środkowej omówił najpełniej M. Schmidt, *Reverentia und Magnificentia. Historizität in der Architektur Süddeutschlands, Österreichs und Böhmens vom 14. bis 17. Jahrhundert*, Regensburg 1999, gdzie została zebrana ogromna literatura. Z braku miejsca problem ten muszę, niestety, pominąć.

kim (wzmianka z roku 1433) i dwóm w kościele św. Barbary (wzmianki z lat 1409 i 1513)⁴⁶. Według Jerzego Rajmana kult ten rozwijał się w Krakowie w wieku XIV dzięki kontaktom mieszczaństwa z Nadrenią, a także dzięki stałej obecności mieszczan wywodzących się z Kolonii. Moim zdaniem nasilenie tego zjawiska da się znacznie lepiej wytłumaczyć popularnością wawelskiej rotundy. Dużym znaczeniem tego kościoła badacze tłumaczą pojawienie się nadreńskiego patrocinium w Rzeszowie, gdzie kościół parafialny pod wezwaniem Feliksa i Adaukta powstał przed rokiem 1346⁴⁷.

W przypadku fundacji artystycznych Kazimierza Wielkiego od dawna wskazuje się jedną, która mogła nieść wyraźne przesłanie historyczne. Była nią kamienna tumba króla Bolesława Chrobrego, ustawiona w nawie głównej katedry w Poznaniu. Królewską fundację poświadcza dopiero Jan Długosz w swym *Katalogu biskupów poznańskich* i pewnie dlatego tradycja ta podawana jest w wątpliwość przez wielu historyków⁴⁸. Ryszard Gansiniec widział fundatora nagrobka w osobie biskupa poznańskiego Jana IV Łodzia z Kępy, co powtarzali później niektórzy badacze, na czele z Gerardem Labudą⁴⁹. Z kolei Antoni Gąsiorowski domyślał się zbiorowego fundatora nagrobka w przedstawicielach wielkopolskich elit politycznych, rywalizujących – po śmierci Kazimierza lub tuż przed nią – z panami małopolskimi⁵⁰. Józef Nowacki – monografista dziejów katedry poznańskiej – opowiadał się natomiast w sposób zdecydowany za udziałem króla w fundacji, pisząc:

„z przytoczonej (...) relacji Długoszowej wynikałoby, że nowy grobowiec Chrobrego powstał nie tylko z inicjatywy Kazimierza Wielkiego, lecz wprost z jego daru i za jego staraniem”⁵¹.

⁴⁶ J. Rajman, *Średniowieczne patrocinia krakowskie*, Kraków 2002, s. 272.

⁴⁷ J. Kurtyka, *Osadnictwo średniowieczne. Początki osady i miasta* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. 1: *Rzeszów od najdawniejszych czasów do I rozbioru*, red. F. Kiryk, Rzeszów 1994, s. 122; Z. Budzyński, *Najstarsza parafia rzeszowska* [w:] *Kościół, klasztor i parafia dawnego Rzeszowa. Materiały z konferencji dla uczczenia Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa, 15–16 XI 2000 r.*, Rzeszów 2001, s. 10–11; T. Zaucha, *Architektura i sztuka kościoła farnego* [w:] *Kościół, klasztor i parafia dawnego Rzeszowa...*, s. 59.

⁴⁸ J. Długosz, *Catalogus Episcoporum Posnaniensium* [w:] *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Opera Omnia*, cura Alexandri Przeździecki edita, t. I, Cracoviae 1887, s. 480: „Contulit tamen et ipse Kazimirus secundus Poloniae Rex in busta priscorum Regum Poloniae, ex quorum sanguine satus erat, in Posnaniensem ecclesiam plerasque munificentias et decora: nam et sarcophagos Regum humiles et solo aequatos, petrosa mole superimposita erexit, delitescentesque umbras, ne in perpetuum reciderent oblivionem, vindicatas illustravit, et Posnaniensi ecclesiae vasa aurea et argentea dono data reliquit”.

⁴⁹ R. Gansiniec, *Nagrobek Bolesława Wielkiego*, Przegląd Zachodni VII: 1951, t. II, nr 5–8, s. 359–537; *idem*, *Grobowiec Bolesława Chrobrego*, Archeologia III: 1949 (1952), s. 123–168; por. też uwagi dyskusyjne Gerarda Labudy opublikowane w: *Nasza Przeszość LXIX*: 1988, s. 219.

⁵⁰ A. Gąsiorowski, *Tradycja poznańskich grobów monarszych* [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gięsztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 231–239, szczególnie s. 237; ostatnio przychyliła się do tej opinii Z. Białłowicz-Krygierowa, *Posągi memoratywne Przemysła II i Ryksy w dawnej Kaplicy Królewskiej katedry w Poznaniu* [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 307–327, szczególnie s. 324–326 (Publikacje Instytutu Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza 13); autorka ta dopuszcza jednak aktywną rolę króla w procesie fundacji.

⁵¹ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. I, Poznań 1959, s. 572–594, szczególnie s. 578, przypis 32. Ostatnio: D. Zydorek (*W sprawie tradycji o pochówku Bolesława Chrobrego – raz jeszcze* [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 521), zbierając stanowiska badaczy w kwestii fundacji, błędnie przypisała Nowackiemu twierdzenie, jakoby nagrobek powstał z inicjatywy biskupa Jana V Doliwy. Historyk ten wiązał z biskupem jedynie fundację ołtarza rodowego Doliwów, który stał niedługo w pobliżu nagrobka Chrobrego.

Z opinią Jana Długosza zgadzają się też historycy sztuki⁵². Choć interesujące nas dzieło nie istnieje od przeszło dwóch wieków, to zachowane źródła ikonograficzne i opisy pozwalają na dosyć pewną rekonstrukcję jego wyglądu. Powtórzmy więc za Zofią Białłowicz-Krygierową, która wspomniane przekazy zanalizowała w sposób najdokładniejszy: nagrobek Chrobrego była to struktura

„kamienna, czworoboczna i stała pośrodku nawy głównej wzdłuż osi wschód – zachód, na bokach dłuższych miała po sześć postaci apostołów, krótsze zaś mieściły od strony wschodniej scenę Zwiastowania Marii, a od zachodniej jej Koronację; na płycie wierzchniej wyobrażona była leżąca na wznak postać króla w płaszczu, zbroi i w koronie, z jabłkiem królewskim i mieczem w jednej, a godłem Orła Białego w drugiej ręce. Wokół obiegał brzeg płyty wryty w dwóch rzędach tekst epitafium”⁵³.

Wprowadzone przez Janusza Kęmbłowskiego i podtrzymane przez Szczęsnego Skibińskiego rozpoznanie niektórych z apostołów jako proroków *Starego Testamentu* wynika zapewne z niedokładnej analizy najstarszych wizerunków nagrobka⁵⁴. Program ikonograficzny tego dzieła uznany został przez Gansińca za dowód kultu, którym w XIV stuleciu otaczano w katedrze poznańskiej zmarłego kilka wieków wcześniej władcę⁵⁵. Badacz ten uznał, że

„pomnik (...) nie jest zwykłym sobie sarkofagiem dla zmarłego, lecz w samej istocie olbrzymim, stylowo wykonanym relikwiarzem, który przez staranny, w duchu tradycyjnym dokonany dobór

⁵² Oprócz cytowanych w tekście publikacji por. też: T. Wojciechowski, o.c., s. 70; S. Dettloff, *Rzeźba Polska do wieku XVIII* [w:] *Wiedza o Polsce*, t. II, Warszawa [b.r.], s. 554; F. Kopera, *Rzeźba epoki gotyckiej* [w:] *Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej*, t. I, Warszawa 1928, s. 440; G. Chmarzyński, *Sarkofagi polskie XIV wieku: Bolesława w Poznaniu, Henryka IV we Wrocławiu, Władysława Łokietka w Krakowie*, Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk XII: 1939, s. 93 i n.; Z. Białłowicz-Krygierowa, *Rzeźba gotycka* [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. I, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 400–401; E. Śnieżyńska-Stolot, *Nagrobek Kazimierza Wielkiego*, Studia do Dziejów Wawelu, t. IV, Kraków 1978, s. 28; P. Skubiszewski, *Die Kunst in den Ländern der polnischen Krone während der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts* [w:] *Die Parler und der Schöne Stil 1350–1400, Europäische Kunst unter den Luxemburgern. Resultatband zur Ausstellung des Schnütgen-Museums in der Kunsthalle Köln*, Hrsg. A. Legner, Köln 1980, s. 103–104; E. Śnieżyńska-Stolot, *Wpływy francuskie a wpływy neapolitańskie w Europie Środkowej w w. XIV*, Biuletyn Historii Sztuki XLIII: 1981, s. 224; P. Crossley, *Gothic Architecture...*, s. 211; idem, *Kasimir the Great at Wislica* [w:] *Romanesque and Gothic. Essays for George Zarnecki*, vol. I, Woodbridge–Wolfenboro 1987, s. 32; A. Karłowska-Kamzowa, *Sztuka gotycka w Poznaniu* [w:] *Dzieje Poznania*, t. I, red. J. Topolski, Warszawa, Poznań 1988, s. 375–376; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 76–77; idem, *Sztuka jako narzędzie władzy...*, s. 10–11. Por. też pozytywne zestawienie dziejów nagrobka w: A. Wrzesińska, J. Wrzesiński, *„Hic iacet in tumba...”* [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Sacrum i profanum*, Poznań 1998, s. 641–653; J. Kurtyka, *Odrodzenie Królestwo...*, s. 80.

⁵³ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Gotycki grobowiec Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej. Weryfikacja podstaw rekonstrukcji* [w:] *Nobile claret opus. Studia z dziejów sztuki dedykowane Mieczysławowi Złatowi*, Wrocław 1998, s. 71–71; por. też analizę wizerunków nagrobka w: Z. Ostrowska-Kęmbłowska, *Dzieje Kaplicy Królów Polskich czyli Złotej w katedrze poznańskiej*, Poznań 1997, s. 22–24 (Prace Komisji Historii Sztuki Wydziału Nauk o Sztuce Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 26).

⁵⁴ Por. w kolejności: J. Kęmbłowski, *Pomnik króla Bolesława Chrobrego – nagrobek czy relikwiarz* [w:] *Symbolae Historiae Artium. Studia z historii sztuki Lechowi Kalinowskiemu dedykowane*, Warszawa 1986, s. 259; S. Skibiński, *Nagrobek Bolesława Chrobrego w katedrze Poznańskiej* [w:] *Nasi Piastowie, Kronika Miasta Poznania II*: 1995, s. 173; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki...*, s. 75; Z. Białłowicz-Krygierowa, *Gotycki grobowiec...*, s. 85.

⁵⁵ R. Gansińiec, *Grobowiec...*, s. 157–159; idem, *Nagrobek...*, szczególnie s. 445.

ornamentacji figuralnej o tematyce religijnej dla bocznych ścian charakteryzował monarchę przedstawionego na wierzchniej płycie jako świętego i publicznie go polecał kultowi⁵⁶.

Religijny wymiar nagrobka mógł też podkreślać baldachim. W literaturze sformułowano niekiedy opinię, że widoczne na graficznych wizerunkach tumbi wydatne ryzality, ustawione na narożnikach i w połowie jej długości, są wynikiem przeprowadzonej w wieku XVIII barokizacji całej kompozycji. Wszelkie wątpliwości w tej kwestii odrzuciła Zofia Białłowicz-Krygierowa, stwierdzając zdecydowanie, że są to średniowieczne bazy przeznaczone pod filary baldachimu, oblicowane w czasach nowożytnych⁵⁷. Zanegowanie tezy Gansińca i przeniesienie rozważań dotyczących tumbi Chrobrego z dziedziny hagiografii na grunt rozważań czysto historycznych jest znaczną zasługą Janusza Kęłbłowskiego⁵⁸.

Poznański nagrobek Bolesława Chrobrego był z pewnością typową memoria (niem. *Memoriengrab*), jakich wiele było w średniowiecznych kościołach⁵⁹. Podstawą tezy Gansińca i przyczyną nieustającej konfuzji badaczy piszących o nagrobku jest jego unikatowa dekoracja o treściach czysto religijnych⁶⁰. Stanowi ona niewątpliwie klucz do odczytania przesłania tego niezwyklego dzieła. Nie zwrócono dotąd należytej uwagi na uderzające podobieństwo programu ikonograficznego tumbi Chrobrego i niewielkiej grupy nagrobków dostojników kościelnych związanych z kurią awiniońską⁶¹. Na tumbach antypapieża Klemensa VII (zm. 1394) i kardynałów: Philippe'a de Cabassole (zm. 1372), Guillaume'a II d'Aigrefeuille (zm. 1401), Jeana de la Grange (zm. 1402), Martina Salvy (zm. 1403) i Nicholasa de Brancas (zm. 1412), pojawiają się rzeźbione przedstawienia kolegium apostołskiego zestawione ze sceną *Koronacji Marii*⁶². Najwcześniejszy z tych nagrobków ustawiony został po śmierci Philippe'a de Cabassole

⁵⁶ *Idem*, *Nagrobek...*

⁵⁷ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Gotycki grobowiec...*, s. 75.

⁵⁸ J. Kęłbłowski, *Pomnik króla...*, s. 257–265. Mimo jego ustaleń teza Gansińca wciąż znajduje zwolenników; por.: G. Ryś, *Chrześcijańska ideologia władzy w Polsce, Nasza Przeszłość LXXVI*: 1991, s. 65–67; ostatnio: A. Dąbrówka, *Średniowiecze – Korzenie*, Warszawa 2005, s. 20–21 (Mała Historia Literatury Polskiej, red. A. Brodzka, E. Sarnowska-Temeriusz).

⁵⁹ R. Gansiniec, *Grobowiec...*, s. 154–155; W. Koch, *Memoriengräber. Darstellung – Text – Schrift* [w:] *Épigraphie et iconographie. Actes du Colloque tenu à Poitiers les 5–8 octobre 1995*, Poitiers 1996, s. 125 (Civilisation Médiévale, dir. par G. Bianciotto, R. Favreau, P. Skubiszewski), napisał słusznie, że „nie było właściwie żadnego klasztoru, gdzie w późnym średniowieczu nie wspomniano by fundatorów i dobrodziejów i gdzie – wiele dziesiątków, a często wiele set lat po ich śmierci – nie ustawiono by nagrobków czczących ich pamięć” [tłum. M.W.]. Jednym z podstawowych aspektów zagadnienia memorii jest kwestia sposobu wspominania zmarłego w liturgii. Na ten temat, niestety, w przypadku nagrobka Bolesława Chrobrego nie mamy żadnych wiadomości. Z problematyką tą wiąże się olbrzymia literatura, szczególnie w języku niemieckim, z której wymienię jedynie prace podstawowe: *Memoria. Der geschichtliche Zeugniswert des liturgischen Gedenkes im Mittelalter*, Hrsg. K. Schmid, J. Wollasch, München 1984 (Münstersche Mittelalter-Schriften, Bd. 48); C. Horch, *Der Memorialgedanke und das Spektrum seiner Funktionen in der Bildenden Kunst des Mittelalters*, Königstein im Taunus 2001.

⁶⁰ Wyjątkowość programu ikonograficznego nagrobka Chrobrego podkreślił słusznie P. Mrozowski, *Polskie nagrobki...*, s. 76.

⁶¹ Podobieństwo to zauważył P. Mrozowski, *Polskie nagrobki...*, s. 76, nie rozwinął jednak szerzej tego zagadnienia.

⁶² F. Baron, *Collèges apostoliques et Couronnement de la Vierge dans la sculpture avignonnaise des XIV^e et XV^e siècles*, *Revue du Louvre* III: 1979, s. 169–186. Grupę awiniońskich nagrobków wspominałem już w: M. Walczak, *Ikonoграфия miniatury na dokumencie odpustowym kardynała Zbigniewa Oleśnickiego z roku 1449 w świetle papieskiej i soborowej propagandy w średniowieczu* [w:] *Magistro et amico...*, s. 504.

w roku 1372 w kościele Kartuzów w Bonpas i prezentował najpewniej typ rozbudowanego, piętrowego nagrobka. Przedstawienia apostołów były umieszczone w niszy obejmującej całą strukturę, ponad postacią zmarłego, zaś *Koronacja Marii* znajdowała się jeszcze wyżej, wieńcząc całą kompozycję. Prezentujący prostszą formułę tumbi z postaciami w arkadach nagrobek Klemensa VII powstał już u schyłku wieku XIV. Tak więc ze względu na różnice czasowe i genetyczne monumenty francuskie nie mogą być brane pod uwagę jako wzory dla dzieła z odległej Polski. Odosobnionym przykładem wcześniejszego nagrobka, na którym umieszczono wizerunki członków kolegium apostoelskiego, jest rozbudowana struktura autorstwa Tina di Camaino, wzniesiona w pizańskim Campo Santo dla cesarza Henryka VII, zmarłego w czasie swej włoskiej podróży w roku 1313. Niewykluczone więc, że to ona stanowiła wzór dla obeznanych z Italią kurialistów. Badania Françoise Baron dowiodły, że pojedyncze przypadki takiej formuły ikonograficznej spotkać można we Francji znacznie wcześniej, a do najstarszych należy nagrobek arcybiskupa Hugona z Amiens w katedrze w Rouen, datowany na koniec wieku XII. Według tej badaczki występowanie takiej właśnie dekoracji na nagrobkach „ludzi Kościoła” tłumaczyć można przedstawianiem zmarłych jako członków kolegium apostoelskiego i symbolicznym przyrównaniem ludzi kurii do kolumn, na których wspiera się Kościół⁶³. Ponieważ wspomniana grupa nagrobków powstała w okresie schizmy, Baron uważa, że przesłanie ich dekoracji mogło być jeszcze głębsze – służyły legitymizacji godności awiniońskich kardynałów w oczach członków kurii rzymskiej. Wydaje się, że na sposób eklezjologiczny należy też odczytywać program poznańskiego nagrobka. Także tutaj apostołowie mogą być traktowani jako filary, a sceny *Zwiastowania* i *Koronacji Marii-Ecclesii* – jako biblijne obrazy początków i triumfu Kościoła⁶⁴. Jeśli interpretacja taka jest słuszna, to cały nagrobek Chrobrego uznać trzeba za hołd oddany wielkiemu władcy – następcy apostołów, którego największą zasługą było zbudowanie struktur Kościoła w Polsce⁶⁵. Niewykluczone, że

⁶³ F. Baron, *o.c.*, s. 184; A. McGee Morgenstern, *The La Grange Tomb and Choir: A Monument of the Great Schism of the West*, *Speculum* XLVIII: 1973, s. 52–69, szczególnie s. 61. Zagadnienia rzeźby sepulkranej w kręgu kurii rzymskiej i awiniońskiej omówił szczegółowo J. Gardner, *The Tomb and the Tiara. Curial Tomb Sculpture in Rome and Avignon in the Later Middle Ages*, Oxford 1992.

⁶⁴ Trzeba podkreślić, że poprzez włączenie sceny *Zwiastowania* program ikonograficzny nagrobka Chrobrego nie znajduje bezpośredniej analogii w średniowiecznej rzeźbie sepulkranej. Odnotujmy w tym miejscu hipotezę sformułowaną niedawno przez Leszka Wojciechowskiego w odniesieniu do nagrobka króla Władysława Jagielli w katedrze w Krakowie. Badacz ten zinterpretował wyobrażenia dwunastu żałobników, rozmieszczone na bokach królewskiej tumbi, jako symboliczne przedstawienie *Rozesłania Apostołów*, a wizerunek króla – jako przedstawienie „trzynastego apostoła”. Pominąwszy inne wątpliwości, program ikonograficzny poznańskiego nagrobka Chrobrego każe powątpiewać w taką interpretację krakowskiego dzieła; por.: L. Wojciechowski, *Trzeci ideowe święta Rozesłania Apostołów w Polsce średniowiecznej* [w:] *Symbol Apostolski w nauczaniu i sztuce Kościoła*, red. R. Napiński, Lublin 1997, s. 322–323 (Źródła i Monografie Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 159).

⁶⁵ Podobnie uważali: A. Karłowska-Kamzowa, *o.c.*, s. 375 („Przedstawienia boczne symbolizowały Ecclesię, która gwarantowała zbawienie wieczne zmarłemu i decydowała, przynajmniej teoretycznie, w tych czasach o koronacji monarchów”), oraz: S. Skibiński, *Nagrobek Bolesława Chrobrego...*, s. 175; *idem*, *Katedra Poznańska*, Poznań 2001, s. 116 (*Szlakami polskiego Milenium*): „Eklezjologiczna i królewsko-starostamentowa tematyka na bokach tumbi Chrobrego uzasadniona była pojmowaniem tej postaci jako budowniczego i Kościoła, i Królestwa Polskiego”. Warto przypomnieć, że podobnie rozumiano rolę Chrobrego w wieku XIX. Przy okazji budowy kaplicy Królewskiej przy katedrze w Poznaniu Edward Raczyński pisał: „Wdzięczni Polacy pierwszemu Apostołowi i pierwszemu bohaterowi nowy wznoszą pomnik”; Z. Ostrowska-Kęblowska, *o.c.*, s. 13. Ostatnio J. Kęblowski, *Uwagi na marginesie książki Hansa Körnera o pomnikach nagrobnych w dobie Średniowiecza*, *Biuletyn Historii Sztuki* LXV:

jednym z wzorów tej kompozycji był pizański nagrobek Henryka VII, gdzie pojawił się także unikatowy motyw władcy otoczonego doradcami, w Polsce znany przecież z tumbi Kazimierza Wielkiego⁶⁶. Jak zauważyła Brygida Kürbis:

„Przekonanie, jakoby to Bolesław był właściwym inicjatorem chrystianizacji, pojawiło się już bardzo wcześnie – może dlatego, że przywiązywano wagę największą do ukonkretnienia się Kościoła jako instytucji przez utworzenie organizacji diecezjalnej. Już list księżnej Matyldy do Mieszka II, pisany tuż po jego koronacji, dostrzega Bolesława jako *quasi quidam fons et origo sancte catholice et apostolice fidei*”⁶⁷.

Obok wizerunków ważkie treści historyczne niosła też długa, poetycka inskrypcja – epitafium umieszczone na tumbie. Brygida Kürbis dostrzegła w niej wiele elementów archaicznymi, na czele z wychwalającymi władcę aklamacjami, które zdają się nawiązywać do topiki *laudes regiae*⁶⁸. Godząc wcześniejsze, nader urozmaicone opinie na temat datowania zagadkowego tekstu, uznała ona, że powstał najpewniej w wieku XII, być może jako „utwór literacki, taka *vita brevis* wielkiego króla, napisana obok *Kroniki*, może jako wariant do istniejącego jakiegoś zwięzłego napisu na grobie”⁶⁹. Badaczka dostrzegła też w wierszowanym epitafium obecność dwóch wątków: Bolesława – chrześcijanina i Bolesława – księcia i króla Polski. W kontekście rozważań nad wawelską rotundą przypomnijmy, że tekst podkreśla przedchrześcijańskie korzenie Chrobrego, nazywając jego ojca poganinem. Być może więc także i w tej fundacji do głosu doszła chęć odwołania się do tradycji dynastii „panów naturalnych”⁷⁰. W każdym razie inskrypcja ta stanowiła doskonale przemyślane uzupełnienie dekoracji rzeźbiarskiej

2003, s. 14, odczytuje program nagrobka jeszcze inaczej. Według tego badacza obecność *Koronacji Marii* i kolegium apostołskiego na nagrobku trzeba interpretować w związku z tekstem antyfony *In paradisum deducant te angeli*, czyli po prostu jako obraz niebios, w których bramy zmarły wchodził po śmierci.

⁶⁶ Piszący niedawno o pizańskim nagrobku Johannes Tripps zwrócił uwagę na podobieństwo jego programu ikonograficznego do tekstu *Kroniki* Thietmara z Merseburga, w którym opisano koronację cesarza Henryka II i jego żony. Byli oni wówczas prowadzeni „a senatoribus XII, quorum VI rasi barba, alii prolixa mistice incedebant cum baculis”. Według Trippsa dwunastu senatorów symbolizowało apostołów (przy czym sześciu z brodami reprezentowało świat *regnum*, a sześciu gładko wygolonych – świat *sacerdotium*), a ich pochodł służył podkreśleniu chrystologicznych aspektów władzy cesarskiej. Według badacza przedstawienie dwunastu apostołów na nagrobku Henryka VII wywodzi się wprost z antycznych sarkofagów, takich jak sarkofag Hydrii Tertulii zachowany w Musée d’art Chrétien w Arles; J. Tripps, *Restauratio Imperii. Tino di Camaino und das Monument Heinrichs VII. in Pisa* [w:] *Grabmäler der Luxemburger. Image und Memoria eines Kaiserhauses*, Hrsg. M.V. Schwarz, Luxemburg 1997, s. 51–78, szczególnie s. 62, il. 31, tabl. IV (Publications du Centre Luxembourgeois de Documentation et d’Études Médiévales „CLUDEM” 13).

⁶⁷ B. Kürbis, *Epitafium Bolesława Chrobrego. Analiza literacka i historyczna* [w:] *eadem*, *Na progach historii*, t. II: *O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*, Poznań 2001, s. 243–282, szczególnie s. 262–263 (pierwotny cytowany artykuł ukazał się w: *Roczniki Historyczne LV–LVI: 1989–1990*, s. 95–132). Kolejne etapy rozwoju „legendy” Chrobrego jako władcy doskonałego nakreślił ostatnio W. Drelicharz, *o.c.*, s. 285–286.

⁶⁸ B. Kürbis, *Epitafium Bolesława Chrobrego...*, s. 270.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 272. D. Zydorek (*o.c.*, s. 518) uważała, że epitafium pojawiło się w katedrze (abstrahując od rzeczywistej daty jego powstania) po roku 1285, kiedy to synod w Łęczycy wydał rozporządzenie „ut beneficia et nomina benefactorum ecclesiae cuiuslibet habeantur in scriptis (...)”.

⁷⁰ J. Kurtyka, *Odrodzone Królestwo...*, s. 60; A. Karłowska-Kamzowa (*o.c.*, s. 376), pisząc o programie ikonograficznym nagrobka Chrobrego, przypominała, że Kazimierz Wielki, podobnie jak jego poprzednik, należał do dynastii Piastów, „naturalnie” władającej ziemią polskimi.

tumby, dowodząc, że w fundacjach Kazimierza Wielkiego obraz i słowo wykorzystywane były z równym mistrzostwem⁷¹.

Nie wiemy, kiedy rozpowszechniło się przekonanie, że Bolesław Chrobry został pochowany w katedrze poznańskiej⁷². Wszystkie źródła pisane, które wspominają to wydarzenie, mają bardzo późną metrykę. Najwcześniejsza jest *Kronika Wielkopolska*, która – pominiawszy jej „rdzeń” sięgający wieku XIII – w tym akurat miejscu wykazuje zależność od opisu śmierci i pogrzebu Władysława Łokietka, dołączonego do *Kroniki Jana z Czarnkowa*. Tak przynajmniej utrzymuje Antoni Gąsiorowski, a z czym polemizuje ostatnio Danuta Zydorek. Autor – jako historyk sztuki – nie ma prawa ani tym bardziej odwagi zabierać w tej kwestii głosu⁷³. Nie wiemy też, kiedy powstał nagrobek. W starszej literaturze datowano go na ogół na lata około 1340–1350⁷⁴. Ostatnie ustalenia Szczęsnego Skibińskiego prowadzą do wniosku, że struktura powstała w końcowej fazie prac nad przebudową katedry w Poznaniu, zapewne niedługo przed śmiercią króla⁷⁵. Sam pomysł fundacji mógł się jednak narodzić znacznie wcześniej, być może w związku ze ślubem Kazimierza z Adelajdą Heską, który odbył się właśnie w Poznaniu⁷⁶. Według Skibińskiego propagowanie pamięci o pierwszym królu Polski miało charakter programowy i szło w parze z równie systematycznym rugowaniem z katedry poznańskiej oznak pamięci o Przemysle II i jego żonie Rychezie⁷⁷. Działania służące deprecjacji osoby pierwszego władcy odrodzonego Królestwa Polskiego, jeśli w ogóle miały miejsce, znajdowały zapewne uzasadnienie w luksemburskich aspiracjach do tronu polskiego. Pretensje władców Czech, których podstawę stanowiło małżeństwo króla Wacława II z Rychezą Elżbietą, córką Przemysła II, ustały dopiero po zjeździe

⁷¹ Inskrypcja była, oczywiście, jednym z najważniejszych elementów nagrobka – memorii. Retrospektywny charakter tych dzieł przejawiał się niekiedy poprzez archaizację literacką; por.: W. Koch, *o.c.*, s. 125–140.

⁷² Pomijam w tym miejscu kwestie podstaw historycznych takiego przekonania, czyli problem domniemanych grobów Mieszka I i Bolesława Chrobrego odnalezionych w katedrze poznańskiej w trakcie badań wykopaliskowych w latach 1951–1953; ostatnio: Z. Kurnatowska, *Uwagi dyskusyjne* [w:] *Przemysł II...*, s. 329–331, gdzie zebrano podstawową literaturę.

⁷³ Por.: *Kronika Wielkopolska*, ed. B. Kürbis, Warszawa 1970, s. 84 (Pomniki Dziejowe Polski, seria II, t. VIII); J. Bieniak, *Fragment 1333–1341 w twórczości dziejopisarskiej Janka z Czarnkowa*, cz. 2, *Zapiski Historyczne* XLIX: 1984, s. 25; A. Gąsiorowski, *o.c.*, s. 233; por. też: S. Skibiński, *Bolesław Chrobry a Przemysł II. O królewskich pomnikach w katedrze poznańskiej* [w:] *Przemysł II...*, s. 299, przypis 2; D. Zydorek, *o.c.*, s. 511–522, szczególnie s. 516–517. Ostatnio: J. Wiesiołowski, *Kultura literacka, szkolna i dworska trzynastowiecznego Poznania* [w:] *Civitas Posnanensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań 2005, s. 196 (gdzie w przypisie błędne odwołanie do szóstego tomu serii nowej Monumenta Poloniae Historica).

⁷⁴ Por. m.in.: R. Gansiniec, *Grobowiec...*, s. 165–166; *idem*, *Nagrobek...*, s. 444–446; Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego...*, s. 278–279; *idem*, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, s. 159; J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki...*, s. 66.

⁷⁵ Teza ta opiera się na nowym, zaproponowanym przez Skibińskiego, datowaniu przebudowy korpusu nawowego katedry poznańskiej; dokument papieskiego odpustu wydany w roku 1356 wiąże on z rozpoczęciem prac budowlanych; por.: S. Skibiński, *Polskie katedry gotyckie*, Poznań 1996, s. 139 i n.; *idem*, *Bolesław Chrobry a Przemysł II...*, s. 301; *idem*, *Katedra Poznańska...*, s. 104. Warto jednak przypomnieć, że już J. Nowacki (*o.c.*, s. 578, 584) uważał, że nagrobek powstał albo tuż po roku 1341, albo dopiero około roku 1360; tę drugą datę uważał jednak za bardziej prawdopodobną; również P. Mrozowski (*Polskie nagrobki...*, s. 215) proponował późne datowanie, na lata pomiędzy 1355 a 1370.

⁷⁶ S. Skibiński, *Nagrobek Bolesława Chrobrego...*, s. 165–175; *idem*, *Katedra Poznańska...*, s. 103–117.

⁷⁷ Przede wszystkim: *idem*, *Bolesław Chrobry a Przemysł II...*, szczególnie s. 303–304.

w Wyszehradzie w roku 1335⁷⁸. Rolę i znaczenie tych faktów podkreślał ostatnio z dużą mocą Gerard Labuda, dopatrując się właśnie w luksemburskich pretensjach zasadniczej przyczyny przeniesienia uroczystości koronacyjnych Łokietka z Wielkopolski do małopolskiego Krakowa⁷⁹. Teza Skibińskiego ma niejedną słaby punkt. Jeśli w istocie nagrobek Chrobrego powstał w latach sześćdziesiątych wieku XIV, to na czym polegało w początkowym okresie panowania Kazimierza propagowanie pamięci o pierwszym polskim królu kosztem tradycji Przemysła II? Domysł, że idea budowy nagrobka zrodziła się około roku 1341, trudno traktować jako fundament wysuwania dalszych hipotez. W chwili, gdy pomysł zrealizowano, polityczne okoliczności pierwszych lat panowania wielkiego Piasta już dawno przeszły do historii. Równocześnie sama podstawa źródłowa tezy o programowym „zwalczaniu” pamięci Przemysła II jest nazbyt wątpliwa. O wiele bardziej przekonujący wydaje mi się wywód Zofii Białłowicz-Krygierowej, która przypuszczała, że uczczeniu pierwszego króla Polski towarzyszyło też uczczenie Przemysła II – odnowiciela Królestwa⁸⁰. W takiej sytuacji cała koncepcja Skibińskiego jest chyba nazbyt karkołomna. Nie ulega jednak wątpliwości, że – jak napisał niedawno Witold Gałka –

„rozpoczęcie budowy gotyckiego korpusu [katedry poznańskiej – M.W.] stawiało problem uporządkowania własnej historycznej tradycji, również przez wymowę pomników”.

Tumba protoplasty Piastów uczyniła z tego kościoła „miejsce pamięci o pierwszym królu i początkach państwa polskiego”⁸¹.

Badania historyków sztuki w różnych krajach z całą ostrością pokazują skalę i zakres świadomości historycznej w dawnych wiekach. *Locus classicus* stanowi konserwacja klosternuburskiej ambony Mikołaja z Verdun, przeprowadzona po pożarze kościoła w roku 1330. W jej trakcie emaliowane plakietki zestawiono w ołtarz, dodając dwie nowe triady scen w układzie typologicznym, czyli w sumie sześć nowych płytek. Ukazują one *Pocałunek Judasza* zestawiony z *Zabójstwem Abła* i *Zamordowaniem Abnera* oraz *Oplakiwanie Chrystusa po zdjęciu z krzyża* zestawione ze sceną *Grzechu pierworodnego* i *Zdjęciem ciała króla Jerycha*⁸². Komponując dodatkowe szeregi scen,

⁷⁸ Ostatnio: J. Kurtyka, *Odrodzone Królestwo...*, s. 15, 41, 47, 70; K. Jasiński, *Rykxa Elżbieta – Boemie et Polonie bis regina* [w:] *Przemysł II...*, s. 269–280; W. Iwańczak, *Elżbieta Ryksa – królowa, kobieta, mecenas sztuki* [w:] *Nasi Piastowie...*, s. 153–164.

⁷⁹ G. Labuda, *Przeniesienie koronacji królewskich z Gniezna do Krakowa w XIV wieku* [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 47–59.

⁸⁰ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Posągi memoratywne...*, s. 307–327, szczególnie s. 324–326.

⁸¹ W. Gałka, *O architekturze i plastyce dawnego Poznania do końca epoki baroku*, Poznań 2001, s. 91; S. Skibiński, *Nagrobek Bolesława Chrobrego...*, s. 167; *idem*, *Katedra Poznańska...*, s. 104, pisał z kolei o wielkiej przebudowie katedry, która „dawała okazję do uporządkowania własnej tradycji historycznej, utrwalonej między innymi pomnikami nagrobnymi”. W podobnym duchu pisał P. Crossley (*Kasimir the Great at Wiślica...*, s. 42), według którego władca rozwijał „a wider cult of ancestry (...) as a means of strengthening his own power by linking it with past Polish Kings”.

⁸² F. Röhrig, *Historismus in der Ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts. Der Umbau des Emailwerkes von Nikolaus von Verdun*, *Österreichische Zeitschrift für Kunst und Denkmalpflege* XIX: 1965, s. 26–28; *idem*, *Der Verduner Altar*, Wien 1979, s. 36–43, il. 23–25, 29–31. Pomijam w tym miejscu inne badania nad średniowiecznymi praktykami restauratorskimi; por. np.: R. Suckale, S. Roller, *Mittelalterliche Veränderungen älterer Marienstatuen und ihre Erklärung: Reparatur? Verschönerung? Umdeutung?* [w:] *Unter der Lupe. Neue Forschungen zu Skulptur und Malerei des Hoch- und Spätmittelalters. Festschrift für Hans Westhoff zum 60. Geburtstag*, Hrsg. A. Moraht-Fromm, G. Weilandt, Stuttgart 2000, s. 39–50.

musiano też wprowadzić nowe obramienia z półpostaciami aniołów w przyłuczach. Większość tych wyobrażeń wzoruje się na współczesnym zestawie scen z *Biblii Pauperum*, które zostały jednak „przetłumaczone” na antykizujący język form sztuki około roku 1200. Co więcej, nieznaną złotnik starał się naśladować indywidualny styl swego wielkiego poprzednika. W dziedzinie architektury wskaźmy tylko przebudowę kościoła św. Heriberta w Deutz koło Kolonii. W roku 1383 na fundamentach ottońskiego kościoła na planie centralnym wzniesiono budowlę gotycką, ze starej pozostawiając jedynie chór z apsydą i ołtarzem. Wieloboczne wnętrze zasklepiiono potężnym, kopulastym sklepieniem wspartym na żebrach bez środkowego filara. Przed wejściem do chóru wzniesiono potężną trybunę przeznaczoną dla chóru mnichów, powtarzając w szczegółach rozwiązania istniejące w kościele z początków wieku XI⁸³.

Problem historyzmu jest z pewnością jednym z najszerzej dyskutowanych zagadnień współczesnej historii sztuki. W znaczącej większości dyskusje te ograniczają się jednak do wieku XIX⁸⁴. Wolfgang Götz jako jeden z nielicznych badaczy pozbawił to zjawisko barier chronologicznych, dostrzegając jego przejawy we wszystkich okresach w dziejach sztuki⁸⁵. W jego ujęciu historyzm to sztuka „na usługach pewnego porządku świata, idei państwowej lub światopoglądu”, opierająca się na „programowym czerpaniu schematów myślowych z historii”⁸⁶. W rozważaniach o fazach historyzmu istotę tego zjawiska Götz dostrzega w działalności o charakterze propagandowym, będącej środkiem legitymizacji władzy bądź poglądów⁸⁷.

Świetnym przykładem takiego właśnie instrumentalnego wykorzystywania przeszłości są działania fundacyjne Karola IV Luksemburskiego. Ich charakter wynikał – jak trafnie ujął to Paul Crossley – z profetycznego pojmowania historii, która „wypełniona ciągami prefiguracji i reinkarnacji kulminację znajdowała w jego własnej osobie” [tłum. M.W.]⁸⁸. W osobie, w której połączone zostały przemysłdzka przeszłość

⁸³ A. Mann, *St. Heribert, Köln-Deutz*, Neuß 1956; W. Götz, *Zentralbau und Zentralbautendenz in der gotischen Architektur*, Berlin 1968, s. 20, rys. 3, il. 2; G. Precht, *St. Heribert – der gotische Zentralbau in Deutz* [w:] *Die Parler und der Schöne Stil 1350–1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgern*, Hrsg. A. Legner, Bd. I, Köln 1978, s. 151–152.

⁸⁴ Użyteczny przegląd stanowisk w tej kwestii por.: W. Bałus, *Zjawisko historyzmu w architekturze w XIX. Próba opisu*, Dzieła i Interpretacje III: 1995, s. 69–80; I. Kozina, *Aspekty stosowania pojęcia „Historyzm” w badaniach nad architekturą niemiecką XIX wieku*, Rocznik Historii Sztuki XXIII: 1998, s. 141–170.

⁸⁵ W. Götz, *Historismus. Ein Versuch zur Definition des Begriffes*, Zeitschrift des Deutschen Vereins für Kunstwissenschaft XXIV: 1970, s. 196–212; w literaturze polskiej por.: W. Bałus, *o.c.*, s. 70.

⁸⁶ I. Kozina, *o.c.*, s. 142.

⁸⁷ W. Götz, *Historismus-Phasen. Möglichkeiten und Motivationen*, Wiener Jahrbuch für Kunstgeschichte XXXVIII: 1985, s. 151–175. Szereg inspirujących uwag na interesujący nas temat znaleźć też można w wydanym niedawno artykule: K. Graf, *Retrospektive Tendenzen in der bildenden Kunst vom 14. bis zum 16. Jahrhundert. Kritische Überlegungen aus der Perspektive des Historikers* [w:] *Mundus in imagine. Festgabe für Klaus Schreiner*, München 1996, s. 389–420.

⁸⁸ P. Crossley, *Bohemia Sacra: Liturgy and History in Prague Cathedral* [w:] *Pierre, lumière, couleur. Études d'histoire de l'art du Moyen Âge en l'honneur d'Anne Prache*, textes réunis par F. Joubert, D. Sandron, Paris 1999, s. 345–346 (Cultures et Civilisations Médiévales XX); *idem*, *Bohemia Sacra and Polonia Sacra. Liturgy and History in Prague and Cracow Cathedrals*, Folia Historiae Artium, Seria Nowa VII: 2001, s. 50. Zagadnieniu temu poświęcono liczne prace, z których wymienić warto: K. Stejskal, *Der Historismus in der Kunst am Hofe Karls IV* [w:] *Actes du XXII Congrès d'histoire de l'art*, t. 2, Budapest 1969 (1972), s. 585–589; M. Flegl, *Historismus Karla IV, Myšlenka „Nového Jeruzalema” a poměr k tradici*, Křestanská Revue XLV: 1978, s. 113–119; *idem*, *U'loha historismu při vzniku Karlštejna a v další činnosti Karla IV jako stavebníka*, Sředoděeský Sborník Historický XIV: 1979, s. 111–122; R. Chadraba, *Profetický historismus Karla IV. a přemyslovská tradice* [w:] *Karolus Quartus. Pie memorie fundatoris sui Universitas*

Czech i imperialna tradycja wywodząca się od Konstantyna i od Karola Wielkiego. Jak wiadomo, praska katedra św. Wita nawiązuje swym kształtem do katedr francuskich z wieku XIII⁸⁹. Rozmieszczone w kaplicach jej obejścia nagrobki władców Czech służą przypomnieniu przemysłdzkiej przeszłości i legitymizują władzę luksemburskiego króla⁹⁰. Osią ideową programu ikonograficznego kościoła jest krzyżowe rozmieszczenie czterech nagrobków świętych⁹¹. Układ ten stanowił wierne odwzorowanie położenia nagrobków i ołtarzy, poświęconych patronom Czech, we wcześniejszych romańskich budowlach. Ołtarz św. Wita, stojący niegdyś we wschodniej apsydzie rotundy dedykowanej temuż świętemu, umieszczony został w apsydzie prezbiterium gotyckiej katedry (1365). Ołtarz św. Wojciecha umieszczono w miejscu planowanego wschodniego przęsła nawy głównej, w zgodzie z jego pierwotnym usytuowaniem w zachodniej części rotundy. Kaplica z relikwiami św. Waclawa umieszczona została po południowej stronie prezbiterium, dokładnie ponad apsydą dawnej rotundy, w której złożono relikwie najważniejszego z patronów Czech. Nowością było natomiast umieszczenie po stronie północnej ołtarza św. Zygmunta, którego czaszkę Karol IV nabył wkrótce po swojej koronacji na króla Burgundii 4 lipca 1365 roku. Można więc powiedzieć, że z liturgicznego punktu widzenia nowa gotycka katedra została „nałożona” na znajdujące się pod nią pozostałości wcześniejszych świątyni, przy czym w przypadku kaplicy św. Waclawa nałożenie to miało dosłowny, fizyczny, niemal namacalny charakter. Prosta bryła kaplicy oraz jej proste wnętrze, zestawione z bogato dekorowanymi elewacjami transeptu i wieży południowej katedry, traktowane są przez badaczy jako koronny dowód parlerskiego zamiłowania do budowania kompozycji poprzez

Carolina D.D.D., Praha 1984, s. 421–452; por. też: F. Kavka, *Karel IV. Historie života velkého vladaře*, Praha 1998, szczególnie s. 118; W. Iwańczak, *Cesarz Karol IV i jego postawa wobec historii* [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin w czterdziestopięcioletnie pracy naukowej*, Poznań 1997, s. 51–58.

⁸⁹ O wprowadzaniu świadomych odwołań do architektury klasycznych katedr francuskich w budowlach z wieków XIII–XV ostatnio m.in.: H.-J. Kunst, *Freiheit und Zitat in der Architektur des 13. Jahrhunderts – Die Kathedrale von Reims* [w:] *Bauwerk und Bildwerk im Hochmittelalter. Anschauliche Beiträge zur Kultur- und Sozialgeschichte*, Hrsg. K. Clausberg, D. Kimpel, H.-J. Kunst, R. Suckale, Gießen 1981, s. 87–102 (Kunstwissenschaftliche Untersuchungen des Ulmer Vereins, Verband für Kunst- und Kulturwissenschaften, Hrsg. M. Brix, K. Herding, B. Hinz, Bd. XI); Ch. Freigang, *Imitare Ecclesias Nobiles. Die Kathedrale von Narbonne, Toulouse und Rodez und die nordfranzösische Rayonnantgotik im Languedoc*, Worms 1992, szczególnie s. 203 i n.; R. Sanfaçon, *L'évocation des grandes portails des cathédrales de Reims et d'Amiens dans les églises flamboyantes de Champagne et de Picardie* [w:] *Pierre, lumière, couleur...*, s. 457–468. W odniesieniu do katedry w Pradze ostatnio: B. Baumüller, *Der Chor des Veitsdomes in Prag. Die Königskirche Karls IV. Strukturanalyse mit Untersuchung der Baukünstlerischen und historischen Zusammenhänge*, Berlin 1994, s. 57–62; tę ostatnią pracę należy czytać łącznie z: K. Benešová [rec.], *B. Baumüller, Der Chor des Veitsdomes in Prag*, *Umění XLII*: 1994, s. 407–413.

⁹⁰ Ostatnio: I. Hlobil, *Gotické sochařství* [w:] *Katedrála sv. Víta v Praze (k 650. výročí založení)*, ed. A. Merhautová, Praha 1994, s. 76–80; M.V. Schwarz, *Felix Bohemia Sedes Imperii. Der Prager Veitsdom als Grabkirche Kaiser Karls IV* [w:] *Grabmäler der Luxemburger...*, s. 123–153; M. Bravermanová, M. Lutovský, *Hrobky, hrobky a pohřebišť českých knížat a králů*, Praha 2001, s. 39–45.

⁹¹ Na temat programu ideowego praskiej katedry por. przede wszystkim: J. Homolka, *Zu den ikonographischen Programmen Karls IV* [w:] *Die Parler...*, Bd. 2, Köln 1978, s. 607–618; *idem*, *Ikongrafie katedrály sv. Víta v Praze*, *Umění XXVI*: 1978, s. 564–575; ostatnio: K. Benešová, *Architektura* [w:] *Katedrála sv. Víta v Praze...*, s. 25–65. Bardzo przydatne podsumowanie wiedzy na temat kościoła zawarto w: K. Benešová, P. Chotebor, *Petr Parléř. Svatovítská katedrála 1356–1399*, Praha 1999. Por. też najnowsza monografia: I. Rosario, *Art and Propaganda: Charlers IV of Bohemia 1346–1378*, Woodbridge 2000.

śmiało kontrastowanie form⁹². Równocześnie jednak przez swą blokową formę i akcentowanie masy murów kaplica Wacława przywołuje skojarzenia z architekturą romańską. Podkreśla je także ciąg półkolistych arkadek pod gzymsiem dzielącym elewacje wewnętrzne oraz półkolistie zamknięty, niewielki portal w ścianie północnej, w który wstawiono drzwi związane legendą z miejscem śmierci świętego. Tuż obok, nad głównym wejściem do kościoła, umieszczono mozaikę stanowiącą czytelne odwołanie do cesarskich fundacji na terenie Italii i Cesarstwa Bizantyńskiego⁹³. W kaplicy przechowywano niegdyś hermeń świętego, na jej skroniach zaś koronę ufundowaną (lub też gruntownie odnowioną) przez Karola z okazji jego koronacji na króla Czech w roku 1346⁹⁴. Niektórzy badacze uważają, że władca świadomie kazał zachować archaiczną w połowie wieku XIV formę masywnych segmentów z fleuronami, wykorzystując skojarzenia z oznakami władzy Przemysłidów i regaliai królów francuskich z wieku XIII. Dekoracja, na którą składają się wielkie, niemal nieoszlifowane kamienie, również nawiązywała do wcześniejszej korony Przemysłidów. W szczycie umieszczono bizantyński, równoramienny krzyżyk z relikwiami ciemia Chrystusowego, wprowadzony pierwszy raz do korony św. Wacława przez Przemysła Ottokara II⁹⁵. Potraktowanie korony jako relikwiarza stanowiło powtórzenie pomysłu Ludwika Świętego, pradziada pierwszej żony Karola – Blanki de Valois. Wewnątrz okregu umieszczona została złota mitra, mająca przypominać księżęcą godność Spitygniewa, a wprowadzona do korony Przemysłidów przez Wratysława II w roku 1085⁹⁶. W fundacji, która przemysłana została w najmniejszych szczegółach, chodziło zapewne o podkreślenie francuskich koneksji Luksemburgów z jednej i wacławowsko-przemysłidzkiej tradycji ich władzy w Czechach z drugiej strony⁹⁷.

Wznosząc kolejne budowle – znaki swojej władzy – Karol IV odwoływał się być może do korzeni staufijskich. Wzorem dla wieży Staromostowej w Pradze mogła być

⁹² Na temat kaplicy ostatnio (z podaniem starszej literatury): P. Obrazová, J. Vlk, *Svatý Kříž Václav*, Praha, Litomyšl 1994, s. 163–166; M. Kostilková, P. Chotěbor, *Kaple sv. Václava*, Praha 1999; P. Crossley, *Bohemia Sacra: Liturgy...*, s. 341 i n.

⁹³ Mozaika ta ma olbrzymią literaturę, którą zebrała ostatnio Z. Všetěčková, *Monumentální středověká malba [w:] Katedrála sv. Víta v Praze...*, s. 96–104. Por też: Z. Hledíková, *Svatovítská mozaika. Úvahy nad jejím původem, účelem a místem ve vývoji užití obrazů [w:] Verba in imaginibus. Františku Šmahelovi K 70. narozeninám*, Praha 2004, s. 43–60.

⁹⁴ Podstawowym opracowaniem politycznych aspektów kultu świętych patronów Królestwa Czech pozostaje wciąż praca: F. Machilek, *Privatfrömmigkeit und Staatsfrömmigkeit [w:] Kaiser Karl IV. Staatsmann und Mäzen*, Hrsg. F. Seibt, München 1978, s. 87–101 (o koronie Królestwa Czech s. 89–90); o samym insygnium por. przede wszystkim: J. Cibulka, *Korunovační klenoty království českého*, Praha 1969; E. Poche, *Na okraj Cibulkových Korunovačních klenotů*, Umění XIX: 1971, s. 296–304; *idem*, *Zwei böhmische Königskronen*, Umění XXVI: 1978, s. 481–494; A. Skýbová, *České korunovační klenoty*, Praha 1982; E. Poche, *Česká královská koruna*, Umění XXXI: 1983, s. 473–489; *idem*, *Umelecká řemesla gotické doby [w:] Dejiny Českého výtvarného umění*, t. I, cz. 2, Praha 1984, s. 456; F. Kavka, *o.c.*, s. 95–96; K. Otavský, *Die Sankt Wenzelskrone im Prager Domschatz und die Frage der Kunstauffassung am Hofe Kaiser Karls IV.*, Bern–Frankfurt am Main–New York–Paris–Wien [b.r.] (Publications Universitaires Européennes, Séries XXVIII, Histoire de l'Art 142).

⁹⁵ Ostatnio: J. Kuthan, *Prěmysl Otakar II. Král železný a zlatý. Král zakladatel a mecenáš*, Praha 1993, s. 116.

⁹⁶ Ten element korony nie zachował się do naszych czasów; czerwona czapeczka, która zajęła miejsce mitry, wprowadzona została za czasów Karola VI w roku 1723; F. Kavka, *o.c.*, s. 96.

⁹⁷ Warto tutaj przypomnieć podobny charakter działań zięcia Karola IV, arcyksięcia Austrii Rudolfa IV Habsburga. Na sławnym portrecie, pochodzącym z kościoła św. Szczepana w Wiedniu, władca ten nosi koronę zamkniętą kabląkiem, zapożyczonym z korony cesarskiej; C. Horch, *o.c.*, s. 215–218.

brama triumfalna wzniesiona w roku 1235 przez Fryderyka II na moście w Capui⁹⁸. Jako domniemany wzór (bardziej jednak ideowy niż formalny!) zamku Karlštejn wskazuje się ostatnio Castel del Monte, zamek wzniesiony przez Fryderyka II w pobliżu jego rezydencji w Andrii jako miejsce pielgrzymkowe w oparciu o zasady „świętej geometrii”⁹⁹. Jeszcze inne źródło (i bardziej ambicjonalny charakter) miały działania Karola w odniesieniu do ideowej stolicy cesarstwa – Akwizgranu¹⁰⁰. W dniu 11 lipca 1346 roku młody Luksemburg został obwołany królem niemieckim, co było policzkiem wymierzonym panującemu cesarzowi Ludwikowi IV Bawarskiemu. Koronacja odbyła się 26 listopada tegoż roku w Bonn, ponieważ mieszkańcy Akwizgranu opowiedzieli się za pochodzącym z rodu Wittelsbachów cesarzem. Dopiero po śmierci Ludwika, 25 lipca 1349 roku Karol dopełnił tradycji, przyjmując koronę w mieście Karola Wielkiego. Akwizgrańskie fundacje władcy służyły więc w sposób szczególnie potwierdzeniu i przypomnieniu jego ostatecznego triumfu nad politycznymi przeciwnikami. W roku 1355 kapituła kościoła Najświętszej Marii Panny wydała dokument inicjujący rozbudowę kaplicy pałacowej Karola Wielkiego przez dodanie nowego chóru. Spisany wówczas tekst nie wspomina o nowym cesarzu, a konsekracja odbyła się dopiero 28 stycznia 1414 roku, w sześćsetną rocznicę śmierci Karola Wielkiego. Trudno jednak wątpić w inspirującą rolę władcy, który kaplicę swego świętego poprzednika obdarzał szczególnym szacunkiem¹⁰¹. Jego wyjątkowe zainteresowanie karolińską kaplicą potwierdza zresztą rola, jaką budowla ta odegrała przy podejmowaniu innych fundacji¹⁰². Nawiązuje do niej kościół Mariacki w Norymberdze, którego budowę cesarz rozpoczął w latach około 1350–1352. Z Akwizgranu wywodzić trzeba niezwykle układ przestrzenny tej świątyni, łączący rozbudowaną część zachodnią z centralnym układem nawy. Blokowy masyw zachodni od zewnątrz ma formę bogatej kruchty z galerią służącą do pokazywania relikwii, wewnątrz zaś przechodzi w obszerną kaplicę św. Michała z emporą dla cesarza. Do akwizgrańskiego wzoru nawiązywała zapewne kaplica Bożego Ciała na rynku Nowego Miasta w Pradze (zburzona w roku 1791),

⁹⁸ Przejmowaniem wzorów staufijskich w sztuce wieków XIII i XIV zajmowali się: K. Bering, R. Mönig, *Herrschaftsbewußtsein und Herrschaftszeichen. Zur Rezeption staufischer Architekturformen in der Baupropaganda des 13. und 14. Jahrhunderts* (Kunst, Geschichte und Theorie 10), Essen 1988, szczególnie s. 100; K. Winands, H. Breuer, *Aachen – Nürnberg – Prag. Eine Miscelle zur Architekturrezeption unter Karl IV* [w:] *Architektur und Kunst im Abendland. Festschrift zur Vollendung des 65. Lebensjahres von Günter Urban*, Hrsg. M. Jansen, K. Winands, Rom 1992, s. 174–175.

⁹⁹ K. Bering, R. Mönig, *o.c.*, s. 112; K. Winands, H. Breuer, *o.c.*, s. 176–177. Trzeba podkreślić, że badacze czescy wykazują daleko idącą ostrożność wobec tego typu hipotez; por. np.: T. Durdík, *Nekolik poznámek ke stavební podobě Karlštejna* [w:] *Magister Theodoricus. Dvorní malíř císaře Karla IV. Umelecká výzdoba posvátných prostor hradu Karlštejna*, ed. J. Fajt, Praha 1997, s. 52–58; T. Durdík, P. Bolina, *Středověké hrady v Čechách a na Morave*, Praha 2001, s. 175–176.

¹⁰⁰ K. Winands, H. Breuer, *o.c.*, s. 165–167. O znaczeniu fundacji architektonicznych w działalności Karola IV por. przede wszystkim: G. Bräutigam, *Die Nürnberger Frauenkirche. Idee und Herkunft ihrer Architektur* [w:] *Festschrift Peter Metz*, Hrsg. U. Schlegel, C.Z. Manteuffel, Berlin 1965, s. 170–197; *idem*, *Nürnberg als Kaiserstadt* [w:] *Kaiser Karl IV...*, s. 339–343; E. Bachmann, *Karolinische Reichsarchitektur* [w:] *Kaiser Karl IV...*, s. 335–339.

¹⁰¹ M. Untermann (*Der Zentralbau im Mittelalter. Form – Funktion – Verbreitung*, Darmstadt 1989, s. 144) podkreśla, że „kult świętego patrona był znaczącym elementem polityki i środkiem uprawiania propagandy władzy przez Karola IV” [tłum. M.W.]; ostatnio: P. Crossley, *The Politics of Presentation: The Architecture of Charles IV of Bohemia* [w:] *Courts and Regions in Medieval Europe*, ed. R. Marks, R. Jones, A. Minnis, York 2000, s. 164.

¹⁰² K. Winands, H. Breuer, *o.c.*, s. 165–178.

bez żadnych wątpliwości zaś zbudowany nieopodal kościół Matki Boskiej i Karola Wielkiego. Aby podnieść znaczenie tej ostatniej fundacji, kapituła akwizgrańska ofiarowała aż trzy zęby Karola Wielkiego!

Trzeba tu też przywołać najnowsze badania Mileny Bartlovej, dotyczące grupy czeskich wizerunków maryjnych z wieków XIV i XV¹⁰³. Za źródło tego niezwyklego zjawiska z pogranicza historii sztuki i religijności wspomniana badaczka uznała najstarszą grupę obrazów z połowy wieku XIV, wiążąc ją z działalnością Karola IV. Według niej w tych „ikonomorficznym” wizerunkach świadomie odwoływano się do dzieł malarstwa bizantyńskiego, podkreślając w ten sposób długą tradycję zjawisk kultowych. Być może więc na dworze wielkiego Luksemburga panowało także przekonanie, że bizantyński znaczy dawny, osadzony głęboko w historii i chrześcijańskiej tradycji.

Z punktu widzenia prezentowanych tu rozważań szczególne znaczenie ma mało znane, rzadko wzmiankowane w literaturze naukowej malowidło ścienne. W klatce schodowej prowadzącej do kaplicy Świętego Krzyża w Karlštejnie ukazano sceny z życia św. Ludmiły i jej wnuka, św. Waclawa. Dekoracje te zostały gruntownie prze-malowane w wieku XIX, jednak podjęte w ostatnich latach działania konserwatorskie doprowadziły do odkrycia w wielu miejscach pierwotnych warstw malowideł. Prace malarskie w klatce schodowej nie są potwierdzone źródłowo, stąd też ich datowanie waha się od roku 1363 (przyjmowany obecnie *terminus post quem*) aż po przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wieku XIV¹⁰⁴. Nie wiemy więc, czy interesujące nas sceny pochodzą jeszcze z czasów Karola IV, czy też powstały już po jego śmierci (1378), z inicjatywy młodego Waclawa IV. Do najciekawszych należy kompozycja ukazująca księcia Waclawa niosącego do kościoła (św. Wita na Hradčanach?) własnoręcznie upieczone hostie¹⁰⁵. Świątynia ta została przedstawiona jako niewielka, przedromańska rotunda z apsydą, nakryta charakterystycznym stożkowatym dachem o gontowym poszyciu (il. 1). Malarz, bardzo pieczołowicie i z dużym wyczuciem historycznych form, oddał małeńką latarnię ze szczelinowymi oknami oraz dekoracyjny fryz wieńczący bęben rotundy. Odstępstwo na rzecz rozwiązań aktualnych stanowi tylko „parlerowski” wykrój portalu, a także miniaturowy maswerk w oknie apsydy. Trzeba podkreślić, że autorzy malowideł w klatce schodowej z wielką maestrią kreślili wnętrza architektoniczne, posługując się przy tym formami ze znanych sobie budowli (obok skomplikowanych wykrojów portali pojawiają się tutaj między innymi wiszące zworniki). Szczególnie w tym kontekście ukazanie przedromańskiej rotundy uznać trzeba za przejaw wysokiej świadomości historycznej. Malarz chciał po prostu pokazać „prastary” kościół – taki, w którym rzeczywiście mógł się modlić św. książę Waclaw. W tym celu sięgnął zapewne do wzoru znanego z autopsji¹⁰⁶. Nie można wykluczyć, że

¹⁰³ M. Bartlová, *Kramář's Madonna: an Unknown Painting of a Known Type*, Bulletin of the National Gallery in Prague VII–VIII: 1997–1998, s. 4–13, szczególnie s. 10; *eadem*, *Pocivé obrazy. Deskové malířství v Čechách a na Moravě 1400–1460*, Praha 2001, szczególnie s. 40.

¹⁰⁴ Z problematyką tych malowideł zapoznałem się w czasie konferencji naukowej „Schodištní cykly Velké věže hradu Karlštejna: stav po restaurování”, która odbyła się w Pradze, w dniach 5–7 maja 2004. Za zaproszenie dziękuję organizatorce spotkania dr Zuzannie Všeťkovéj.

¹⁰⁵ J. Fajt, J. Royt, *Umělecká výzdoba Velké věže hradu Karlštejna. Ecclesia Triumphans [w:] Magister Theodoricus...*, s. 202–203, il. 93.

¹⁰⁶ Niestety, nie sposób dociec, która ze świątyń mogła być owym wzorem. W grę wchodzi mogą różne budowle, na czele ze sławną rotundą w Znojmie, która dekorowana jest cyklem malowideł z wieku XII, nasyconym ważkimi treściami politycznymi; por. m.in.: B. Krzemińska, A. Merhautová, D. Třešník, *Moravští Přemyslovci ve znojemské rotundě*, Praha 2000.

pewną rolę odegrały tu żywe na dworze Karola IV zainteresowania państwem wielkomorawskim. W kręgach współpracowników wielkiego władcy ogromną estymą cieszyła się słowiańska przeszłość Czech, których korona, zgodnie z opinią zawartą w tak zwanej *Kronice Dalimila*, wywodziła się z Moraw¹⁰⁷.

Trudno negować wielki wpływ fundacji Karola IV także na Polskę, choć opublikowane niedawno badania Paula Crossleya każą się zastanawiać, czy dwór krakowski był zawsze stroną wyłącznie przyjmującą¹⁰⁸. Przejawy podobnego historycznego myślenia dostrzec można w działalności fundacyjnej Habsburgów, przede wszystkim Rudolfa IV. Wiele z nich wiązało się ze świadomym naśladowaniem działań Karola IV, który był przecież teściem pierwszego arcyksięcia Austrii¹⁰⁹. Przypomnę tylko jedną z jego inicjatyw, najważniejszą z punktu widzenia analizy poczynań Kazimierza Wielkiego. W roku 1359 położony został kamień węgielny pod budowę korpusu nawowego nowego kościoła św. Szczepana w Wiedniu. W świątyni tej znalazły swój materialny wyraz wszystkie ambicje polityczne Rudolfa. Rozpoczynając prace, zdecydowano się pozostawić fasadę romańskiej budowli, ujmując ją z dwóch stron dwupiętrowymi kaplicami w typie „pałacowym”. Jedna z nich mieściła cykl witraży ukazujących genealogię Habsburgów, druga skrywała książęcą kolekcję relikwii. Górne części kaplic połączone były z emporą międzywieżową, tworząc „przestrzeń ceremonialną” o skomplikowanym programie ikonograficznym. Na owej starej, wzniesionej przez Babenbergów emporze pomieszczono kapitułarz dla kanoników nowej kapituły Wszystkich Świętych, która była jedną z najbardziej prestiżowych fundacji arcyksięcia. Karl Oettinger określił całą zachodnią część świątyni jako *Dynastenheiligtum*, uznając, że pozostawienie tak znaczących partii starego kościoła było świadomym aktem poszanowania przeszłości i dynastycznych tradycji¹¹⁰. Trzeba je więc traktować jako pomnik dawnych czasów, umiejętnie wkomponowany w reprezentacyjny, nacechowany treściami politycznymi program architektoniczny nowego, gotyckiego kościoła¹¹¹.

Jeśli uznać przywołane powyżej hipotezy za prawdopodobne, to panowanie ostatniego z Piastów ujmują w symboliczne ramy dwa wydarzenia o charakterze propagandowym. Były to: w początkowym okresie decyzja o zachowaniu i uposażeniu wawelskiej rotundy, pochodzącej rzekomo jeszcze z czasów pogańskich, oraz fundacja nagrobka Bolesława Chrobrego, doprowadzona do skutku u schyłku rządów wielkiego władcy. Obydwa te akty łączyć mogło odwołanie się do historii ojczystej i bardzo świadome wykorzystanie w działaniach politycznych przeszłości Królestwa i dynastii.

¹⁰⁷ F. Kavka, *o.c.*, s. 119, 127.

¹⁰⁸ P. Crossley, *Bohemia Sacra and Polonia Sacra...*, *passim*.

¹⁰⁹ R. Feuchtmüller, *Die „Imitatio“ Karls IV. in den Stiftungen der Habsburger [w:] Kaiser Karl IV...*, s. 378–386; *idem*, *Der Wiener Staphansdom*, Wien 1978, s. 123.

¹¹⁰ K. Oettinger, *Das Werden Wiens*, [b.m.] 1951, s. 219 i n.; na ten temat także: N. Grass, *Der Wiener Dom, die Herrschaft zu Österreich und das Land Tirol*, Innsbruck 1968, s. 16–18, 21–25; H. Patze, *Die Bildung der Landesherrlichen Residenzen im Reich während des 14. Jahrhunderts [w:] Stadt und Stadtherr im 14. Jahrhundert. Entwicklung und Funktionen*, Hrsg. W. Rausch, Linz 1972, s. 36–37 (Beiträge zur Geschichte der Städte Mitteleuropas II).

¹¹¹ R. Feuchtmüller, *Der Wiener Staphansdom...*, s. 84–87; *idem*, *Herzog Rudolf IV. und die Wiener Stephanskirche [w:] Die Parler...*, Bd. 2, s. 415–417, szczególnie s. 415; G. Brucher, *Gotische Baukunst in Österreich*, Wien 1990, s. 124–126; R. Wagner-Rieger, *Mittelalterliche Architektur in Österreich*, St. Pölten–Wien 1991, s. 152–153.



II. 1. Karlstein, klatka schodowa wielkiej wieży zamku, malowidło ściennie z legendą św. Wacława (fot. M. Walczak)